

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Przykowski Mieczysław: Rejestracja produkcji roślinnej

Źródło:

Kwartalnik Statystyczny Tom VII 1930 zeszyt 4, strony 1531-1563

Artykuł zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

MIECZYSLAW PRZYPKOWSKI.

REJESTRACJA PRODUKCJI ROSLINNEJ

T R E Ś Ć

I. Wstęp str. 1531. II. Podstawy prawne rejestracji str. 1532. III. Wykonanie rejestracji. 1. Rejestracja powierzchni: A. Charakter rejestracji powierzchni jako dochodzenia statystycznego; B. Jednostka spisowa 1534; C. Rejestracja powierzchni ogólnej 1535; D. Rejestracja powierzchni użytków 1542; E. Rejestracja powierzchni upraw 1546. 2. Rejestracja przeciętnych zbiorów z jednostki powierzchni 1548. 3. Ogólna charakterystyka organizacji rejestracji: A. Nakład pracy na rejestrację; B. Środki i wartość wykonanych prac 1550; C. Tajemnica spisowa 1552. IV. Wnioski: 1. Cel statystyki produkcji roślinnej. Metody obliczeń. 2. Rejestracja powierzchni. A. Dotychczasowa metoda i inne metody rejestracji powierzchni 1552; B. rejestracja powierzchni ogólnej, użytków i upraw jako jednolita całość 1554. 3. Rejestracja zbiorów z *ha* 1558. 4. Ogólne wytyczne organizacyjne. Środki 1559.

I. W s t ę p

Rejestracja produkcji rolnej dokonywana w Polsce corocznie od r. 1928 jest dochodzeniem zakreślonym na bardzo szeroką skalę o charakterze powszechnego spisu, przeprowadzanego w poszczególnych gospodarstwach. Zakrojone na tak szeroką skalę dochodzenie jest wykonywane bez żadnych specjalnych funduszy na ten cel przeznaczonych, drogą administracyjną, t. j. za pośrednictwem powiatowych władz administracji ogólnej i urzędów gminnych, odgrywając niemałą rolę w obciążeniu pracą tych władz i urzędów. Rozmiar dochodzenia w związku z brakiem środków na jego wykonanie napawała obawą Główny Urząd Statystyczny co do wartości pracy, mimo pozornie pomyślnych rezultatów, wyrażających się w dużej zgodności w ostatnim 1929 r. ogólnej powierzchni zarejestrowanej z powierzchnią geograficzną Państwa, którą to zgodność utożsamiano wogóle z wysoką wartością wyników rejestracji. Dla wyjaśnienia celowości rejestracji oraz jej wartości, z inicjatywy zastępcy Dyrektora w Głównym Urzędzie Statystycznym p. J. Strzeleckiego, dokonano lustracji wykonania tego dochodzenia statystycznego w powiatowych władzach administracji ogólnej oraz w zarządach gmin. Pracownicy Wydziału Statystyki Rolnej w ciągu miesiąc

cy od grudnia 1929 r. do kwietnia 1930 r. dokonali lustracji w 30 powiatach i 267 gminach. Wyniki tych lustracji łącznie z uwagami, przesłanymi przez starostwa i korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, oraz dezyderaty, wysunięte na podstawie tych badań, podaję poniżej¹. Sądzę, że wyjaśnienia, jak się wykonywa rejestracja, będą bardzo pożyteczne w momencie ciągłego zapotrzebowania danych o produkcji rolnej, niedość rozwiniętego poczucia krytycyzmu w stosunku do otrzymanych danych, wreszcie braku należytego zrozumienia, że tylko przy odpowiednich środkach można dostarczyć odpowiednich materiałów.

Nie chciałbym, aby poniższe wywody wywołały zbytni pesymizm co do wartości statystyki produkcji rolnej. Należy wziąć pod uwagę, że statystyka produkcji roślinnej, statystyka *par excellence* szacunkowa, będzie u nas jak i w innych państwach przez długi jeszcze czas operowała mało ścisłymi danymi. Pragnę poniższymi uwagami dać dalszy materiał do dyskusji, jaka została rozpoczęta na temat metod zbierania danych statystycznych o produkcji rolnej, sądząc, że naszej statystyce dyskusja taka dobrze zrobi. Nie tylko jednak krytyczne ustosunkowanie się do metod zbierania danych dla tej statystyki jest potrzebne. Za bardzo celowe

¹ Sprawa rejestracji produkcji roślinnej została poruszona przez zastępcę Dyrektora w Głównym Urzędzie Statystycznym w artykule *Niedomagania naszej statystyki rolnej*, zamieszczonym w czasopiśmie *Rolnictwo* w numerze listopadowym 1930 r., gdzie zostały wysunięte niektóre dezyderaty powtórzone w niniejszej pracy.

uważam rozwinięcie dyskusji o granicach wnioskowania przy dzisiejszym stanie dokładności i dzisiejszych możliwościach tej statystyki. Mam wrażenie, że udałoby się uniknąć wielu nieporozumień i żalów do statystyki, gdybyśmy sobie nakreślili wyraźną granicę pomiędzy tem, co dzisiejsza statystyka dać może, a tem, co od niej żądamy i co na niej budujemy. Te ostatnie tematy czekają narazie na autorów¹.

II. Podstawy prawne rejestracji

Terminem rejestracji produkcji roślinnej określamy część czynności związanych z wykonaniem rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 marca 1928 r. o statystyce produkcji rolnej (Dz. U. R. P. № 29 poz. 276). Zadania i formę rejestracji określa powyższe rozporządzenie oraz przepisy wykonawcze do tego rozporządzenia, t. j. 1) instrukcja dla powiatowej władzy administracji ogólnej, 2) instrukcja dla zarządu gmin², 3) formularze na których odbywała się rejestracja i objaśnienia na tych formularzach.

Termin rejestracja pochodzi od słowa rejestr. Rozporządzenie z 2 marca 1928 r. wymaga bowiem od zarządów gmin i od powiatowej władzy administracji ogólnej prowadzenia stałych rejestrów produkcji rolnej. Termin rejestracja nie jest jednak użyty w powyższym rozporządzeniu. Wprowadzają ten termin dopiero przepisy wykonawcze. W wyżej wspomnianych instrukcjach mówi się, że statystyka produkcji rolnej obejmuje pięć rodzajów rejestracji, mianowicie rejestrację:

1. powierzchni ogólnej z podziałem na poszczególne użytki,
2. powierzchni poszczególnych zasiewów,
3. przeciętnej wysokości zbiorów,
4. zapasów płodów rolnych,
5. zwierząt gospodarskich.

Pierwsze cztery rodzaje obejmujemy nazwą rejestracji produkcji roślinnej. Poniżej nie będę jednak omawiać rejestracji zapasów płodów rolnych, skutkiem czego pojęcie rejestracji produkcji roślinnej zwięźam do pierwszych trzech rodzajów rejestracji.

W określeniach zadań rejestracji podanych w rozporządzeniu oraz w przepisach wykonawczych do tego rozporządzenia widzę

brak łączności ideologicznej. W rozporządzeniu Rady Ministrów przebiega wyraźna dążność do posiadania przede wszystkim w poszczególnych gminach i powiatach stałych rejestrów produkcji rolnej, następnie dopiero do użytkowania tych rejestrów jako materiału statystycznego dla zilustrowania ogólnej produkcji roślinnej w Polsce. Mówi się więc, że zarządy gmin „będą prowadzić stałe rejestry produkcji rolnej“, że władze powiatowe skontrolują i zestawiają dane dotyczące produkcji roślinnej, że zestawienia opracowane przez powiatowe władze administracji ogólnej należy ująć w formę rejestrów, że wreszcie powiatowe władze administracji ogólnej mają dostarczać skontrolowane i zestawione wiadomości (nie całkowite materiały) wyższym władzom administracji ogólnej. Rozporządzenie nie wspomina ani słowem o Głównym Urzędzie Statystycznym. Jeśli prowadzenie stałych rejestrów produkcji roślinnej przez zarządy gmin i powiatowe władze administracji ogólnej utożsamiać ze statystyką produkcji roślinnej, to za należyte zebranie i zestawienie danych statystycznych czyni się odpowiedzialnymi jedynie i wyłącznie powiatowe władze administracji ogólnej.

Idea stałych rejestrów produkcji rolnej nie jest zresztą jasna. Jeśli w § 1 rozporządzenia mówi się o stałych rejestrach, to już w § 2 wspomina się tylko o rejestrach sporządzanych corocznie. Rozporządzenie nie mówi nic o tem, czy rejestry gminne mają zawierać dane co do poszczególnych gospodarstw. Niejaką wskazówką tego, że rejestry powinny się opierać o indywidualne zeznania jest nałożenie obowiązku udzielania zeznań odnośnie danych dotyczących produkcji rolnej na „osoby fizyczne i prawne produkujące, handlujące hurtowo, przerabiające i przechowujące płody rolne“.

Jeśli chodzi o określenie wysokości zbioru, to rozporządzenie nakłada obowiązek na zarządy gmin ustalenia przeciętnej wysokości zbioru z *ha* na terenie gminy.

W koncepcji rejestracji zawartej w przepisach wykonawczych rejestr jest faktycznie sprowadzony do roli formularza spisowego. Idea zaopatrzenia gmin i starostw w wiadomości z zakresu produkcji rolnej jest prze-

¹ Po napisaniu niniejszej pracy ukazał się w czasopiśmie *Rolnictwo* artykuł Dr. Stefana Schmidta p. t. *Użyteczność nowej metody obliczania zbiorów dla wskaźnika tendencji*. Na uwagę zasługują zdania świadczące o rewizji poglądów w społeczeństwie na użytkowanie statystyki produkcji rolnej. Autor mówi, że „zarówno dawna jak i nowa metoda obliczania zbiorów nie stwarza podstawy do określania zgóry nadwyżek eksportowych... Stosunek naszych nadwyżek eksportowych do błędów, z jakimi musimy się liczyć w praktyce statystycznej jest tego rodzaju, że żadną miarą nie pozwala na przybliżone choćby przewidywania ilości, jakimi dysponować możemy na eksport“. Odpowiedź na zarzuty, dotyczące nowej metody obliczeń zbiorów stawiane przez Dr. Schmidta, a po części słuszne, znajdzie się w niniejszej pracy. Na zarzuty dotyczące sposobów obliczenia tendencji zmian w uprawach w latach ubiegłych, który to temat stanowi istotę artykułu, nie odpowiadam na tem miejscu, ponieważ nie jest to przedmiotem niniejszej pracy.

² Instrukcje powyższe podane są w *Kwartalniku Statystycznym* r. 1930 tom VII, zeszyt 1 str. 569—573.

kształcona w ten sposób, że starostowie i zarządy gmin są w tej koncepcji tylko organami wykonawczymi przeprowadzającymi i zestawiającymi rejestrację. Główny Urząd Statystyczny nie bierze jednak i nie może wziąć (z uwagi na brak środków) odpowiedzialności za przeprowadzenie rejestracji. Przepisy wykonawcze przewidują także, jak i rozporządzenie Rady Ministrów, że powiatowe władze administracji ogólnej są całkowicie odpowiedzialne za przeprowadzenie rejestracji. Główny Urząd Statystyczny jest tylko dostawcą druków, instytucją wykorzystującą dane rejestracyjne dla swoich celów, nie jedynym ich użytkownikiem i komentatorem, skoro ta sama instrukcja przewiduje, że analogiczne dane, tak jak do Głównego Urzędu Statystycznego, mogą być przesłane przez powiatowe władze administracji ogólnej i do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, o ile powstanie odnośne żądanie.

Jak widzimy i jak to już podkreśliłem, idea rejestracji odmiennie kształtuje się w rozporządzeniu Rady Ministrów, odmiennie w przepisach wykonawczych. Wynika to stąd, że rozporządzenie Rady Ministrów troszczy się wyłącznie prawie o zebranie materiałów statystycznych i posiadanie ich w gminach i powiatach; dalsze użytkowanie materiałów było dla autorów rozporządzenia rzeczą drugorzędną, nie przewidziano nawet bowiem dokładnie komu te materiały będą przesyłane. Wszelako w praktyce okazało się, że ani powiatowe władze administracji ogólnej, ani też zarządy gmin potrzeby takiej statystyki dla swoich celów do dziś dnia naogół nie odczuwają, wprost przeciwnie, statystykę tę traktują jako niepotrzebne ich zdaniem obciążenie personelu. Materiały zbierane nie są wykorzystywane przez nikogo de facto poza Głównym Urzędem Statystycznym. Potrzeby zaś Głównego Urzędu Statystycznego ograniczają się do posiadania materiałów dla ogólnych obliczeń zbiorów w całym państwie, w poszczególnych województwach, co najwyżej w poszczególnych powiatach. Główny Urząd Statystyczny nie jest i nie może być zainteresowany (choćby z uwagi na brak odpowiednich funduszy) w tem, by materiały dotyczące tej statystyki znajdowały się w poszczególnych gminach i powiatach, lecz jedynie w tem, by gminy i powiaty dostarczyły odpowiednich materiałów do Głównego Urzędu Statystycznego. Być może, że dla Głównego Urzędu Statystycznego byłoby nawet bardziej pożądane, by niektóre materiały dotyczące rejestracji

nie były przechowywane w gminach do następnego roku, przechowywanie bowiem pociąga za sobą przykre konsekwencje, stosowane przez gminy już dzisiaj: przepisywania jednych i tych samych danych z roku na rok, a nie sporządzania co roku nowych rejestrów, opartych o coroczne zbieranie nowych informacji.

Jak z powyższego wynika, Główny Urząd Statystyczny, otrzymawszy do wykonania gotowe rozporządzenie, nie dopasowane do potrzeb statystyki ogólnopństwowej, musiał w przepisach wykonawczych wprowadzić klauzule, ułatwiające mu wykonanie rozporządzenia.

W konsekwencji takiego postawienia kwestji idea stałych rejestrów w rozporządzeniu przekształciła się w przepisach wykonawczych w ideę:

- 1) spisu powierzchni ogólnej i użytków w poszczególnych gospodarstwach,
- 2) szacunku powierzchni upraw (pszenicy, żyta i t. p.) w poszczególnych gospodarstwach,
- 3) szacunku przeciętnych zbiorów z *ha* dokonywanego przez zarządy gmin łącznie dla wszystkich gospodarstw w gminie: 1) o powierzchni ogólnej gospodarstwa poniżej 50 *ha*, 2) o powierzchni 50 *ha* i wyżej.

Już wskazana wyżej ideologiczna różnica w rozporządzeniu o statystyce produkcji rolnej i w przepisach wykonawczych do tego rozporządzenia dowodzi, że rozporządzenie nie odpowiada współczesnym potrzebom życiowym. Ponadto wykonanie przepisów stwierdziło nieprzystosowanie ich do wymagań rzeczywistości. Tu zaznaczę, że jednym z poważniejszych braków jest niepowiązanie idei tak zwanej rejestracji z istniejącą organizacją korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, organizacją liczącą dziś zgórą 7000 korespondentów. Trudno sobie wyobrazić dziś organizację statystyki produkcji rolnej bez udziału w niej korespondentów rolnych. Rozporządzenie o statystyce produkcji rolnej nie może pominąć milczeniem tej organizacji, bo wówczas będzie ono tylko rozporządzeniem o szacunku definitywnym zbiorów, pominie zaś tak kapitalne kwestje w statystyce rolnej, jak ocena stanu zasiewów (dokonywane obecnie raz i 2 razy na miesiąc), przedwstępne obliczenia zbiorów, takie kwestje, jak zachwaszczenia upraw, zniszczenia upraw i t. p. Zresztą, jak wynika z poniższych wywodów, organizacja korespon-

dentów w szacunku przeciętnych zbiorów z *ha* musi odegrać znaczniejszą rolę.

Z wyżej wymienionych względów należy uważać, że zmiana dotychczasowych podstaw prawnych statystyki produkcji rolnej, w szczególności produkcji roślinnej jest kwestją bardzo pilną, i że nowelizacja istniejących przepisów powinna możliwie szybko nastąpić.

III. Wykonanie rejestracji

1. Rejestracja powierzchni

A. Charakter rejestracji powierzchni jako dochodzenia statystycznego

Rejestrację powierzchni należy utożsamiać z powszechnym spisem użytków i upraw wykonywanym drogą administracyjną. Spis ten różnił się głównie tem tylko od normalnego powszechnego spisu, że:

a) na jego wykonanie nie przewidziano dostatecznych środków i

b) że na władze administracyjne włożono nie tylko obowiązek przeprowadzenia rejestracji, ale także opracowania wyników i kontroli.

B. Jednostka spisowa

Jednostka spisowa w przepisach prawnych nie była wyraźnie ustalona. Ani w rozporządzeniu Rady Ministrów o statystyce produkcji rolnej, ani w instrukcjach nie spotykamy określenia jednostki spisowej. Jedyną wskazówką, jakimi jednostkami ma być spis wykonywany, jest formularz A, w którym tytuł rubr. II mówi „imię i nazwisko właściciela, dzierżawcy, lub kierownika gospodarstwa, względnie instytucji, fundacji i t. p.” W wykonaniu rejestracji jednostka spisowa nie była jednolita. Najpowszechniej dokonywano spisu poszczególnymi majątkami (własnościami)—miało to miejsce dlatego, że do spisu wykorzystywano jako sprawdziany dane podatkowe, w związku z czym jednostką spisową była jednostka podatkowa (własność). Często wykraczano jednak poza ramy własności, jako jednostkę zapisywano gospodarstwo w sensie ekonomicznym, miało to miejsce szczególnie wówczas, gdy gospodarstwo prawnie należało do poszczególnych członków rodziny, faktycznie było gospodarowane jako całość. Kiedy w pewnej gminie pow. Sokal, mając w ręku formularz z zeznaniami indywidualnymi, zapytałem jednego z gospodarzy ile posiada gruntu, powiedział mi znacznie mniejszą liczbę, niż to figurowało w zapisie. Wówczas wójt zapytał go, ile gruntu posiada żona, ile teść, suma gruntu

jego, żony i teścia stanowiła liczbę zapisaną w formularzu. W powiecie Chrzanów notowano wypadki, przeważnie w rodzinie, że na jednym zarejestrowanym gospodarstwie faktycznie gospodarowało trzy lub więcej rodzin. Fakt ten jest dość powszechny i bardzo charakterystyczny, wskazuje bowiem na źródła chronicznego u nas niedoboru przy wszelkich dochodzeniach statystycznych, dotyczących powierzchni gruntów i na potrzebę pytania kierownika gospodarstwa zarówno o jego grunty jak również o grunty innych członków rodziny.

Jednostką spisową był nie tylko majątek (własność) czy też ściślej podatnik, nie tylko gospodarstwo w sensie ekonomicznym, jednostkami spisowymi były także jednostki historyczne. Opowiadano mi w jednym z powiatów o pewnej gminie na kresach, która dokonywała spisu „gruntami” t. j. nadziałami.

Wśród dokonywujących spis była w wielu wypadkach tendencja do operowania możliwie większymi jednostkami spisowymi, tendencja taka tłumaczy się tem, że operowanie większymi jednostkami redukowało znacznie pracę wypełniania i podsumowywania formularzy. Przy braku odpowiednich wskazówek co do jednostki spisowej, braku możliwości kontroli takie zapisywanie większymi jednostkami mogło mieć szersze zastosowanie, choć częstokroć zapisy dokonywane były także jednostkami mniejszymi od gospodarstwa, na przykład w Małopolsce—jednostkami zawartymi w poszczególnych arkuszach posiadłości; przeważnie oddzielnie były rejestrowane części jednego gospodarstwa, leżące w różnych gminach.

Tendencja zwiększania jednostek spisowych szła tak daleko, że niektórzy pisarze gminni w woj. centralnych i wschodnich zamysłali o przeprowadzaniu statystyki całymi miejscowościami, w ten sposób, żeby tylko dla miejscowości jako całości określać powierzchnię poszczególnych użytków i upraw. I przy tym sposobie nie zrezygnowano częstokroć z indywidualnych zeznań przynajmniej części ludności t. zw. światlejszych gospodarzy, proponowano np. ustalanie powierzchni upraw całej wsi przez ustalanie kolejno dla każdego gospodarza powierzchni np. żyta i zsumowanie na liczydłach ogólnej powierzchni żyta we wsi, a nie zapisywanie danych dla każdego gospodarstwa. Należy przypuszczać, że były gminy, które podczas rejestracji nie zebrały danych dla poszczególnych gospodarstw. W czasie sprawdzania na gruncie sposobów przeprowadzenia rejestra-

cji zetknąłem się raz jeden z brakiem formularzy „A” (indywidualnych) zarówno w starostwie, jak w zarządzie gminy. Informowano mnie, że formularze indywidualne zostały oddane specjalnie wynajętemu pracownikowi dla przygotowania rejestracji na następny rok, informacje te były podejrzané. Wypadki braku formularzy „A” mogły być tylko wyjątkiem, z uwagi na kontrolę powiatowych władz administracji ogólnej.

Jednostki spisowe dla gruntów, nie będących własnością prywatną, zupełnie nie zostały określone w przepisach, to też przy rejestracji tych jednostek panowała ogromna różnorodność. Najczęściej traktowano wszystkie lasy państwowe na terenie gminy jako całość, majątki państwowe albo oddzielnie albo też łącznie w jednej sumie dla gminy, grunty wspólne rejestrowano w każdej wsi, lub łącznie w sumie dla gminy, a nierzadkie były wypadki, kiedy wszystkie grunty niepolite w formularzach gospodarstw prywatnych traktowano łącznie jako całość, przytem w tym ostatnim wypadku gminy częstokroć starały się dopasować powierzchnię gruntów innych w ten sposób, by w ogólnej sumie z gruntami gospodarstw prywatnych otrzymać całą geograficzną powierzchnię gminy.

Brak ścisłego określenia jednostki spisowej był powodem nietylko różnorodnego traktowania jednostki przy spisie gruntów nie będących własnością prywatną. Nieścisłe określenie wpłynęło także na bardzo różnorodne traktowanie podziału gospodarstw na gospodarstwa poniżej 50 *ha* i powyżej 50 *ha* powierzchni ogólnej. Zrozumiałem jest, że w zależności od tego, czy daną jednostkę spisową utożsamiamy z pojęciem gospodarstwa w sensie ekonomicznym, czy też z pojęciem własności, możemy ją zaliczyć do jednej lub drugiej grupy gospodarstw. Tak np. własność jednej osoby wynoszącą powyżej 50 *ha* gruntów, lecz wydzierżawioną kilku gospodarzom, w jednych wypadkach traktowano jako jedno gospodarstwo o powierzchni powyżej 50 *ha*, w innych—jako kilka gospodarstw, z których każde zaliczano do grupy poniżej 50 *ha*.

Reasumując powyższe wywody co do jednostki spisowej, stwierdzić należy, co następuje:

1. Brak ścisłego określenia jednostki spisowej nie pozwolił na ścisłe rozgraniczenie trzech kategorii gruntów, a więc gruntów:

a) gospodarstw prywatnych o powierzchni ogólnej poniżej 50 *ha*,

b) gospodarstw prywatnych o powierzchni 50 *ha* i wyżej,

c) gruntów innych.

2. Naskutek powyższego braku w gospodarstwach, przeciętych granicą gmin i powiatów, część gruntów gospodarstw mogła być niespisana lub też podwójnie spisana.

3. Wogóle nieścisłe określenie jednostki spisowej przyczyniło się do pomijania pewnej części gruntów gospodarstw prywatnych (np. gruntów, będących własnością członków rodziny, gruntów dzierżawionych i t. p.) oraz pewnych kategorii gruntów, niebędących własnością prywatną.

C. Rejestracja powierzchni ogólnej

a. Cel zbierania danych

Dane o powierzchni ogólnej jednostki, będącej przedmiotem rejestracji, nie są potrzebne do obliczeń ogólnego zbioru ziemiopłodów. Do tego celu wystarczą dane o powierzchni poszczególnych upraw. Formularze rejestracji zawierały jednak rubrykę powierzchni ogólnej i rubryki powierzchni poszczególnych użytków, a to głównie dla kontroli danych o powierzchni upraw. Ideą przewodnią kontroli była możliwość sprawdzenia, czy suma powierzchni wszystkich upraw i ugorów równa się powierzchni gruntów ornych, oraz czy powierzchnia wszystkich użytków, nieużytków i gruntów dobra publicznego równa się ogólnej powierzchni geograficznej danej jednostki, przytem przewidywało się, że powierzchnia geograficzna jest łatwą do obliczenia dla celów kontrolnych w inny sposób, mianowicie: w woj. zachodnich i południowych na podstawie katastru, w woj. centralnych i wschodnich przez dokonanie pomiarów planimetrycznych na mapach sztabowych.

b. Sposób zbierania danych

Idea kontroli nie została jasno wyrażona w formularzach i instrukcjach. Nie wskazano mianowicie źródeł kontrolnych danych, sposobu wykonywania kontroli, momentu, w którym kontrola powinna być dokonana, i organów, które kontrolę tę wykonać powinny. Skutkiem tego szereg gmin w 1928 r. spisało uprawy i użytki, zsumowało dane co do użytków i bez jakiegokolwiek kontroli, otrzymanej w ten sposób powierzchni ogólnej, odesłało dane do starostwa, które najczęściej interesowało się tylko tem, czy nadesłane mu materiały z gmin były dobrze podsumowane i nie dokonywało ze swej strony żadnych sprawdzeń powierzchni.

Otrzymane w wyniku pierwszej rejestracji dane co do powierzchni użytków i nieużytków dały w sumie powierzchnię o 5,8 milionów hektarów mniejszą od powierzchni geograficznej Polski. Wówczas Główny Urząd Statystyczny wziął na swoje barki trudne zadanie porównania powierzchni geograficznej z powierzchnią zarejestrowaną w poszczególnych gminach. Główny Urząd Statystyczny wykonał tę pracę dla znacznej części powiatów i rozesłał do starostw takie porównania z wykazaniem różnic między powierzchniami geograficzną i zarejestrowaną, z żądaniem wyjaśnienia tych różnic. Fakt ten zwrócił uwagę zarządów gmin na konieczność zbierania materiałów porównawczych i sprawdzania wyników rejestracji ogólnej powierzchni gminy z temi materiałami porównawczymi¹.

To też w 1929 r. gminy zabrały się już przeważnie w odmienny sposób do rejestracji. Spis powierzchni ogólnej gruntów został dokonany częściowo przed rejestracją. Przytem w województwach centralnych, wschodnich i zachodnich wpisywano często dane o powierzchni ogólnej dla każdego gospodarstwa przed rejestracją na podstawie materiałów podatkowych (księgi rozkładu podatku w gminach w woj. centralnych i wschodnich, katastralnej matrykuły sumarycznej w woj. zachodnich). W województwach południowych, gdzie gmina w wykazie służącym do poboru podatków nie ma danych o powierzchni ogólnej gruntów poszczególnych właścicieli, gminy muszą te dane zebrać drogą zeznań, popartych w w nielicznych stosunkowo wypadkach dokumentami t. zw. arkuszami posiadłości gruntowych, natomiast w tychże województwach południowych, już to z inicjatywy starostw, już to na własną rękę zarządy gmin przeważnie otrzymywały dane o powierzchni ogólnej całej gminy. Posiadając te powierzchnie, zarządy gmin sprawdzały, czy zeznania wszystkich właścicieli ziemi w gminie są zgodne z danymi o powierzchni katastralnej.

Przedstawiony powyżej schemat zbierania danych o powierzchni ogólnej był dość powszechnie stosowany, jednak nie wyłącznie. Dane o powierzchni ogólnej naogół były zbierane następującymi sposobami:

1. Wyłącznie na podstawie zeznań i bez dalszych sprawdzeń,

2. Na podstawie zeznań popartych dowodami posiadaniem przez zeznających i bez dalszych sprawdzeń,

3. Na podstawie zeznań i kontrolowania zeznań przez dane zaczerpnięte z wykazów podatkowych i innych dokumentów,

4. Na podstawie wykazów podatkowych i innych dokumentów. Należy zaznaczyć, że zeznania zbierano nietylko od osób, do których odnosiły się zeznawane dane, ale także i to najczęściej zapewne od osób trzecich, a więc sołtysów (w woj. centralnych i wschodnich), „światlejszych“ gospodarzy i t. p. Jednak dość często zeznania zbierane były od osób, do których zeznawane dane się odnosiły, często zbierano takie dane na zebraniach gromadzkich całej wsi lub nawet przez chodzenie od domu do domu.

Tam, gdzie czerpano dane z wykazów podatkowych i innych dokumentów (księgi rozkładu podatków, materiały katastralne), przeważnie powierzchnia ogólna czerpana z tych wykazów nie była zmieniana; w razie rozbieżności sumy użytków z powierzchnią danych podatkowych, poprawiano przeważnie użytki.

c. Źródła danych o powierzchni ogólnej

Wiadomości o powierzchni ogólnej poszczególnych jednostek rejestracyjnych (gospodarstw) poza województwami południowymi były przeważnie oparte o dane dokumentów, stosunkowo rzadko o zeznania.

W województwach zachodnich dokumentem takim była matrykuła sumaryczna², zawierająca między innymi danymi wykaz ogólnej powierzchni gruntów poszczególnych właścicieli danej gminy. Matrykuła sumaryczna jest dla zarządu gminy podstawą do orientacji o rozkładzie podatku gruntowego i budynkowego. W matrykule sumarycznej figurują nietylko grunty poszczególnych prywatnych właścicieli, ale także grunty państwowe, koleje, gościńce, kanały, dziedziny kościelne, twierdze, wojskowe place ćwiczeń, cmentarze, szkółki drzewne, grunty do wydobywania piasku, gliny i t. p., publiczne drogi i wody, a nawet grunty ochronne punktów triangulacyjnych, o ile nie leżą na gruntach państwowych, są wykazywane w matrykule sumarycznej oddzielnie³. Matrykuła sumaryczna znajduje się w ciągu większej części roku w zarządzie gminy. Zarządy gmin

¹ Pomiary planimetryczne do ostatnich czasów dawały naogół tylko możność orientacji zgrubsza w powierzchni gmin. Dopiero po dokonaniu w terenie rewizji wkreślenia granic na mapy otrzyma się dane bardziej ściśle. Akcja jest prowadzona przez Główny Urząd Statystyczny, jednak przy dzisiejszych środkach wymaga ona dłuższego czasu.

² Inż. M. Maksyś *Zbiór instrukcyj katastralnych, obowiązujących w woj. zachodnich*, Str. 39-40 i 151-153.

³ Dr. Fr. Szafrań. *Działalność władz ziemskich a hipoteka i kataster* str. 266.

winny do 1 marca każdego roku przesłać urzędowi katastralnemu matrykuły sumaryczne do sprostowania. Urząd katastralny winien je sprostować i zwrócić gminie najpóźniej do 1 maja każdego roku.

Istnienie tak szczegółowych danych o ogólnej powierzchni gruntów gminy w woj. zachodnich oraz zgodność danych katastralnych z rzeczywistością tłumaczy nam w zupełności, dlaczego przy wszelkich dochodzeniach statystycznych o powierzchni gruntów natrafiamy wyłącznie w woj. zachodnich na łatwość uchwycenia całej niemal powierzchni geograficznej. Powszechnie tłumaczyło się to większym uświadomieniem ludności w tych województwach. Oczywiście czynnik ten odgrywa pewną rolę, ale tłumaczenie tym tylko czynnikiem łatwości dokonania spisu ziemi w woj. zachodnich jest błędne. Stwierdzam to, aby wskazać, że przy dobrej organizacji ewidencji gruntów dla celów podatkowych możliwym jest znacznie lepsze zorganizowanie statystyki rolniczej.

Jednak w szeregu powiatów województw zachodnich nie osiągnięto stuprocentowej zgodności danych rejestracji z danymi katastralnymi. Posłuchajmy, jakie są przyczyny tego stanu rzeczy, zaobserwowane przez delegatów Głównego Urzędu Statystycznego, wyjeżdżających dla zbadania rejestracji. W powiecie Poznań „sołtysom nie dano należytych wskazówek, wskutek czego większość gmin w swoich zestawieniach nie uwzględniła pewnych kategorii gruntów, jak: publiczne drogi, grunty gminne, grunty pod zabudowaniami i grunty państwowe. Poza tem zachodziło podwójne liczenie, względnie całkowite opuszczenie pewnej ilości gruntów, a to w takich wypadkach, gdy właściciel obszaru dworskiego posiada jako pozostałość z parcelacji w granicach pewnej gminy część gruntu, obszar którego figuruje w powierzchni katastralnej danego obszaru dworskiego, przy rejestracji zaś zarówno gmina, jak i obszar dworski rejestrują wymienione grunty, bądź i gmina i obszar dworski pomijają tę powierzchnię“. Jeżeli w jakimś obwodzie były grunty państwowe, stanowiące odrębną jednostkę administracyjną (obszar dworski lub gminę), przy zestawieniu ogólnego obszaru wójtostwa grunty te nie były brane pod uwagę.

W powiecie Kościerzyna stwierdzono, „że główną przyczyną różnic między powierzchnią zarejestrowaną i powierzchnią katastralną było to, że niektórzy przełożeni

obszarów dworskich wprost niedbale odnieśli się do rejestracji produkcji rolnej“.

W powiecie Odolanów lustrator Głównego Urzędu Statystycznego mówi: „Największą trudność przy rejestracji i produkcji rolnej nasunęły grunty dworskie z uwagi na to, że część tych gruntów leży w jednym powiecie, a część w innym... Poszczególni dzierżawcy, którzy pełnią funkcje naczelników obszarów dworskich, przeprowadzali rejestrację produkcji rolnej na podstawie kontraktów, pozostała część gruntów wydzierżawionych została zarejestrowana „na oko“, gdyż wszelkie dane dotyczące powierzchni znajdują się w innym powiecie (w siedzibie zarządu dóbr), część gruntów, np. las, nie została zupełnie zarejestrowana. Obszar dworski, własność Państwowego Banku Rolnego, z główną administracją w Krotoszynie, uległ parcelacji, ponieważ jednak „przegminowanie“ rozparcelowanych gruntów jeszcze nie nastąpiło, więc sołtysi nie mogli zarejestrować tych gruntów łącznie z obszarem gminnym, a naczelnicy obszarów dworskich w bardzo wielu wypadkach również ich nie zarejestrowali, jako nienależących już faktycznie do obszarów dworskich“.

Wszystkie powyższe przyczyny niedociągnięć przypisać naogół należy tylko brakowi odpowiednich instrukcyj i brakowi dostatecznej inicjatywy organizacyjnej w starostwach. Być może jednak, że i „matrykuły sumaryczne“ posiadały pewne braki; w powiecie Brodnica stwierdzono, że matrykuła sumaryczna w poszczególnych gminach nie była poprawiana w ciągu kilku lat.

Znaczną większość tego rodzaju niedociągnięć da się w przyszłości usunąć przez zredagowanie odpowiednich instrukcyj.

W województwach centralnych i wschodnich głównym dokumentem, który służył jako źródło informacji o powierzchni ogólnej poszczególnych jednostek spisowych (gospodarstw), były tak zwane księgi rozkładu podatków gruntowych. Księgi te nie są wszędzie jednolicie prowadzone, nie są też oparte na jednakowych źródłach, niejednakowe jednostki w nich są wpisywane. W województwach centralnych i wschodnich powszechnie rozkładem podatku na poszczególnych płatników gminy zajmuje się zarząd gminy, który otrzymuje tylko z urzędu podatków i opłat skarbowych nakaz płatniczy, zawierający sumę

ogólną podatku i wyliczenia odnośnie całej wsi, nie zaś odnośnie poszczególnych płatników. Wyłącznie tylko większe majątki otrzymują imienne nakazy płatnicze z urzędu podatków i opłat skarbowych. Pracę urzędów katastralnych w województwach zachodnich wykonały w województwach centralnych i wschodnich gminy i zebrania gromadzkie¹. Jakżeż gminy dokonały tej pracy? Tam gdzie nie były zniszczone stare księgi rosyjskie, posilkowano się niemi, w przeważającej liczbie jednak sporządzono nowe księgi rozkładu podatków na włościan (z wyłączeniem większych majątków) na podstawie dokumentów ziemskich, stwierdzających nadanie ziemi przy uwłaszczeniu, t. j. aktów nadawczych i tabel likwidacyjnych, o ile takie znaleziono w gminie lub w poszczególnych wsiach. Na terenie województw centralnych nierzadkie są wypadki, kiedy gmina posiadała tabele likwidacyjne dla wszystkich wsi gminy, nierzadko wsie obowiązane zostały do zaopatrzenia się w odpisy dokumentów ziemskich. Jak wiadomo tabele likwidacyjne i akty nadawcze zawierają dane o powierzchni gospodarstw nadziałowych. Dochodzenie co do powierzchni obecnych gospodarstw na podstawie danych o powierzchni nadziałów odbywało się drogą zeznań zbieranych od właścicieli poszczególnych nadziałów, którzy zazwyczaj pamiętają i umieją określić jaką część nadziału posiadają. W braku jakichkolwiek dokumentów o powierzchni poszczególnych gospodarstw nadziałowych, co szczególnie często miało miejsce w województwach wschodnich, zarząd gminy zbierał zeznania drogą uchwał gromady wiejskiej, która ustalała ilość nadziałów we wsi, ich wielkość i podział części nadziałów między współczesne gospodarstwa. Bywały wypadki, że przy takich uchwałach zapominano o istnieniu niektórych nadziałów, i że następnie po odnalezieniu np. dokumentów okazywała się w gminie większa ilość nadziałów. Zapominano np. o nadziałach rodzin, które kompletnie wymarły, a które to nadziały podzielili pomiędzy siebie sąsiedzi, władając niemi nieprawnie. W niektórych gminach w księgach rozkładu podatków nie wyliczano powierzchni wogóle, zadawałając się wskazaniem dla każdego podatnika części posiadanego przezeń nadziału, w stosunku do tych części rozkładano podatek. Charakterystycznym dla stosunków na kresach wschodnich jest fakt ustalania prawa własności odnośnie gruntów nadziałowych przy pomocy uchwał gromadz-

kich. Fakt ten wskazuje dosadnie, na jakie trudności napotyka statystyka gruntów, a w szczególności statystyka gospodarstw na kresach wschodnich.

Konieczność sięgania do gospodarstw nadziałowych przy każdym dochodzeniu co do powierzchni ziemi tłumaczy nam, dlaczego niektóre gminy dążą do dokonywania rejestracji gospodarstwami nadziałowymi. Zapewne w niejednej wsi i gminie rozkłada się do dziś dnia podatki na poszczególne nadziały nie na obecne gospodarstwa, zostawiając właścicielom nadziałów kwestję podziału sumy podatkowej pomiędzy siebie, w stosunku do części posiadanego nadziału. W każdym razie ze strony gminy przy wszelkiego rodzaju akcji np. rozkładu podatków istnieje dążność do operowania jak największymi częściami nadziału i trudność przyswajania sobie współczesnego podziału na gospodarstwa.

Prócz powyższych dokumentów w nielicznych wsiach znajdują się współczesne dane o powierzchni gruntów poszczególnych właścicieli, dane oparte o pomiary, dokonywane już to przy scalaniu gruntów, już to przy innej akcji związanej z reformą rolną. Oczywiście dane te są bardzo skwapliwie wykorzystywane przez gminy, urzędy podatków i opłat skarbowych, a zatem i do rejestracji.

Między poszczególnymi źródłami co do powierzchni ogólnej napotkałem na znaczne rozbieżności. Dane nakazów płatniczych oraz ksiąg rozkładu podatków różnią się między sobą i różnią się od danych pierwotnych źródeł, z których czerpano wiadomości zarówno do nakazów płatniczych, jak i do ksiąg rozkładu podatków, t. j. od danych tabel likwidacyjnych, względnie aktów nadawczych. Przykładem tych różnic może służyć wieś Gozdów powiatu hrubieszowskiego. Co do powierzchni ogólnej gospodarstw włościańskich tej wsi spotykamy w różnych źródłach następujące liczby:

Nakazy płatnicze z r. 1929			
i z r. 1930	1 209	morgów	= 677 ha
Księga rozkładu podatków .	1 090	"	= 610 "
Tabela likwidacyjna:			
a) zapis pierwotny . . .	1 119	"	= 627 "
b) po pomiarze kontrolnym	609	dziesięcin	= 666 "
Przy rejestracji powierzchni ogólnej gospodarstw poniżej 50 ha otrzymano:			
w r. 1928	1 089	morgów	= 610 "
w r. 1929	1 088	"	= 609 "

¹ Porównaj Dr. Fr. Sziafran *Działalność władz ziemskich a hipoteka i kataster* str. 222 i 223.

Jeśli wziąć pod uwagę, że drobne różnice w powierzchni do 3-ch nawet 5-ciu *ha* są zawsze możliwe z powodu zaokrągleń, przeliczeń i t. p., to przyjdziemy do przekonania, że księga rozkładu podatków odpowiada pierwotnemu zapisowi tabeli likwidacyjnej po odtrąceniu 12 *ha* nieużytków. W nakazie płatniczym podano liczby nieco wyższe od ogólnej powierzchni wsi wpisanej do tabeli likwidacyjnej po pomiarze kontrolnym, a znacznie wyższe od tych, jakie figurują w księdze rozkładu podatków. Gmina wyjaśniała, że tego rodzaju rozbieżności pomiędzy nakazem płatniczym, a księgą rozkładu podatków mogą często zachodzić np. odnośnie wsi, w których są pastwiska wspólne. W księgach rozkładu podatków pastwisk wspólnych, stanowiących własność całej gromady wiejskiej, nie dzieli się pomiędzy poszczególnych gospodarzy i nie wpisuje się do księgi rozkładu podatków. Podatek z gruntów wspólnych opodatkowanych ściągają się proporcjonalnie do ilości ziemi posiadanej indywidualnie. Dokonywa się to w sposób następujący:

Ogólna powierzchnia gruntów opodatkowanych wsi według nakazu płatniczego wynosi a hektarów

Grunty wspólne we wsi wynoszą . . b „

Księga rozkładów podatków zawiera ogólną powierzchnię opodatkowaną wsi a — b

Podatek oblicza się proporcjonalnie do ilości ogólnej powierzchni płatnika t. j. ogólną sumę nakazu płatniczego S zł.

Dzieli się przez ilość *ha* zawartych w księdze rozkładu podatku to znaczy z 1 *ha* gruntu pobiera się podatku $\frac{S}{a - b}$ zł.

Poszczególne zatem podatnik posiadający *g* hektarów gruntów płaci . . $g \cdot \frac{S}{a - b}$ zł.

Jest to schemat, którego celem nie jest wykazanie sposobu rozkładu podatków. Rozkład podatków dość różnolicie zresztą traktowany przez poszczególne gminy odbiega zapewne niejednokrotnie od tego schematu. Schemat ten jednak wyraźnie wskazuje, że w księdze rozkładu podatków bywają pomijane pewne kategorie gruntów nawet opodatkowanych, i że technika zbierania podatków nie wymaga zamieszczenia tych gruntów w księdze rozkładu podatków. Do takiej kategorii gruntów mogą należeć poza pastwiskami wspólnymi inne grunty, będące w użytkowaniu całej gromady wiejskiej, w niektórych wypadkach grunty szkolne.

Wykorzystywanie do celów rejestracji materiałów ksiąg podatkowych jak i dokumentów ziemskich naogół jest bezkrytyczne. Rozbieżności w tych materiałach co do powierzchni są albo niedostrzegane lub przeważnie przechodzi się nad nimi bezradnie do porządku dziennego. W wielu gminach nie docenia się zupełnie istotnej wartości użytkowej dokumentów ziemskich szczególnie tabel likwidacyjnych i aktów nadawczych dla celów statystycznych, zgóry przesądza się sprawę w tym duchu, że wogóle dokumentów tych wykorzystać się nie da, bo są przestarzałe, jednak znajdują się gminy, które skrzętnie wykorzystują wszelkie materiały np. gmina Czarnocin w pow. Łódź (wzorowa gmina na wystawie w Poznaniu), w której prowadzi się ewidencję nieruchomości na zasadzie żmudnie opracowanych danych z tabel likwidacyjnych, planów z okresu uwłaszczenia, załączonych do tabel, rozkładów podatków urzędów skarbowych, wypisów z hipotek, dokumentów urzędów ziemskich.

Znaczenie tabel likwidacyjnych i aktów nadawczych oraz dołączanych do tych aktów planów dla celów statystyki powierzchni ziemi mają bezwątpienia doniosłe znaczenie. Wynika to stąd, że w dzisiejszych warunkach są one naogół jeszcze jedynym źródłem, stwierdzającym powierzchnię gruntów nadziałowych — bowiem stosunkowo mało posiadamy w województwach centralnych i wschodnich innych dokumentów nowszych, opartych o pomiary dla celów parcelacyjnych, scaleniowych lub przewłaszczeniowych. Dlatego też wszelkie dochodzenia co do powierzchni, jak dochodzenia dla celów podatkowych, sądowych i t. p. muszą się opierać o tabele likwidacyjne i akta nadawcze. Tam, gdzie dokumenty te zaginęły, jedynym środkiem informacji o powierzchni gruntów nadziałowych są często tylko uchwały gromadzkie, polegające przeważnie na odtworzeniu stanu z tych dokumentów. Wartość tych materiałów dla statystyki polega na tem, że w bardzo wielu wypadkach nie można otrzymać ściślejszych danych o powierzchni ziemi. Posiadacze jej bowiem zbyt często jeszcze nie wiedzą, ile ziemi posiadają, lub przejawiają tendencje do ukrywania pewnej części gruntów.

Oczywiście dokumenty te posiadają cały szereg braków i nie mogą odtwarzać współczesnego stanu rzeczy. Nie odtwarzają one nawet dość ściśle stanu z momentu ich sporządzenia. O wartości tych dokumentów daje

pojęcie następująca charakterystyka podana przez gminę Chrzastów pow. włoszczowskiego: „Przestrzeń gruntów do tabeli nadawczej wpisana była w r. 1864 w niektórych wsiach tutejszej gminy na zasadzie zeznań właścicieli; pomiarów geometrycznych dotąd nie dokonano; wsie nie mają ani planów, ani rejestrów pomiarowych, dotąd służy za podstawę tabela nadawcza, w rzeczywistości jednak przestrzeń gruntów jest zupełnie inna, jako przykłady mogą służyć następujące dane:

1) Pomiar wspólnych pastwisk państwowego fol. Rudniki i wsi Rudniki, Pękowice, Oblasy, Kuźnica i Wólka, gdzie tabele nadawcze wykazywały 592 ha 71 ar., po pomiarze i podziale, dokonany w r. 1927 przez mierniczego Gajkowskiego — ustalono tam tylko 528 ha 04 ar., czyli mniej o 64 ha 67 ar.

2) Wieś Kuźnica Grodziska według zapisów tabeli nadawczej posiada gruntów, stanowiących indywidualną własność poszczególnych gospodarstw, 792 ha 85 ar., zaś według zeznań właścicieli gruntów, opartych na rejestrze pomiarowym, sporządzonym przez geometrę Rapackiego w r. 1880, który to pomiar nie został wykończony i dotąd przez władze niezatwierdzony, ogólna przestrzeń gruntów, będących w użytkowaniu poszczególnych posiadaczy wynosi tylko 434 ha 74 ary, czyli mniej o 358 ha“.

Ten stan rzeczy, być może nie w tak jaskrawych różnicach się uwidoczniający, jest dość powszechny w woj. centralnych i wschodnich. Przecież ogólnie wiadomo, że tam gdzie przeprowadza się scalenie lub podział wspólnot, różnice między danami dokumentów ziemskich i nowymi pomiarami powszechnie są notowane. Tam gdzie scale nie odbywa się bez pomiaru pierwotnego stanu posiadania, gdzie stan ten ustala się przy pomocy dokumentów uwłaszczeniowych, po dokonaniu pomiarów mierniczowie notują różnice w powierzchni, które potem rozkładają w stosunku do stwierdzonego stanu posiadania. Ten stan rzeczy obserwuje lustrator Głównego Urzędu Statystycznego w Puławach, stwierdzając, że „wsie skomasowane posiadają dokumenty nowe, które wykazują jednakże pewne odchylenia w porównaniu z tabelami likwidacyjnymi“.

Jeśli stan posiadania już w latach sześćdziesiątych nie odpowiadał częstokroć rzeczywistości, to dzisiaj tem większe są różnice. Z jakimi trudnościami walczą gminy przy ustalaniu powierzchni, można się prze-

konać z następujących cytat podanych przez osoby bliżej stykające się z temi sprawami w terenie.

Taż sama gmina Chrzastów informuje: „Niektóre grunty leżące w granicach gminy Chrzastów nie zostały wykazane w statystyce rolnej gminy, ponieważ należą one do nomenklatur wsi lub majątków, leżących w innym powiecie lub gminie i tam opłacają podatki“.

Z pow. Kowel lustrator Głównego Urzędu Statystycznego, mówiąc o dokumentach, zaznacza: „dane te są nieścisłe ze względu na dawność przeprowadzonych pomiarów, nie wykazują gruntów powstałych wskutek wyrębów, meljoracji, osuszeń bagien“ i dalej: „Jak dalece dane Urzędu Skarbowego nie obejmują wszystkich gruntów niech służy przykłady:

1) we wsi Lubitowie dopiero w r. 1929 ujawniono, że 12-tu gospodarzy od 10 lat nie płaciło żadnych podatków gruntowych, wskutek tego, że grunty te nie były zamieszczone w ewidencji.

2) W tejże gminie w księgach bierczych (podatkowych) figuruje las niejakiej Marji Ratko-Razumowej. Właścicielka kilkadziesiąt lat temu drzewostan sprzedała, zaś sama wyjechała i przebywa niewiadomo gdzie. Grunt Razumowej zajęty dawniej przez las po ścięciu drzew stał się jakby bezpański. Okoliczni włościanie po kawałku ziemię „rozorali“, wskutek czego zanotowany w księgach bierczych majątek 830 dziesięcin jakby znikł. Gmina otrzymuje z Izby Skarbowej nakazy płatnicze na ten majątek, zaś nie znajdując właściciela i majątku, gmina przypadający podatek rozkłada na włościan wsi... Zapytany w danej miejscowości włościanin o ilość posiadanej ziemi twierdzi, iż ma jej np. 3 dziesięciny, w rzeczywistości uprawia 23 dz., nieobjętych ewidencją własności mniejszej“.

Z powiatu Pińsk sprawozdawca Głównego Urzędu Statystycznego informuje: „Wiele trudności sprawia gminom obliczenie arkuszy indywidualnych wobec tego, że obszary gospodarstw w księgach gruntowych przedstawione są w częściach nadziału.“

W powiecie Płock zaobserwowano, że „przy porównaniu ogólnej powierzchni zarejestrowanej w danej miejscowości z powierzchnią podaną w tabeli likwidacyjnej, zachodziły duże różnice w kierunku zwiększenia się powierzchni zarejestrowanej. Różnice te powstały wskutek otrzymania przez włościan

od dworów pewnej ilości gruntów wzamian za zlikwidowane serwituty, lub też wskutek dokupienia gruntów dworskich z parcelacji... Nowych dokumentów ziemskich stosunkowo jest niewiele."

Obserwacje z powiatu Jędrzejów są następujące: „Wykorzystanie tabel może polegać jedynie na porównaniu podanych tam powierzchni poszczególnych wsi z powierzchnią zarejestrowaną mniejszej własności tychże wsi“. „Pomimo posiadania tabel likwidacyjnych odnosi się wrażenie, że urzędy gminne mało z nich korzystają“.

Należy jednak zaznaczyć, że dla całego szeregu miejscowości dokumenty w postaci tabel likwidacyjnych i aktów nadawczych zaginęły, szczególnie w czasie wojny. W województwach wschodnich „dokumenty te (akty nadawcze) w znacznej ilości wypadków jeszcze w r. 1914 nie były wystawione^{1a}“.

Rejestracja większych majątków nie napotyka na tak wielkie trudności, większość tych majątków posiada przeważnie dokumenty i plany, stwierdzające ich powierzchnię. W niektórych wypadkach notowano trudność rozbicia powierzchni większych dóbr pomiędzy poszczególne gminy (zamojszczyzna). W powiecie Puławy trudność taka nie istniała, bowiem „powierzchnia większych majątków państwowych i lasów, położonych w kilku gminach sąsiednich, została podzielona przez komisję kwalifikacyjną, składającą się z przedstawicieli urzędu skarbowego, administracji dóbr i przedstawiciela gminy“.

d. Powierzchnia ogólna gminy w woj. centralnych i wschodnich

Grunt nie objęte przez rejestrację

Jak to już wyżej powiedziano, rejestracja powierzchni ogólnej dokonywa się dla celów kontrolnych, przytem zasadniczym momentem kontroli jest możność określenia stosunku powierzchni ogólnej zarejestrowanej do powierzchni geograficznej w ramach pewnych jednostek administracyjnych. W tym też celu, poza gruntami gospodarstw prywatnych, rejestracja dąży do ujęcia wszelkich innych gruntów na terenie gminy. Dążenia te oparte są na założeniu, że granice gmin są ściśle ustalone w terenie i że powierzchnia geograficzna gminy da się ustalić. Takie ściśle określenie granic gmin ma rzeczywiście miejsce w woj. zachodnich i południowych przy pomiarach katastralnych. Pomysł katastru jest tego rodzaju, że stwarza potrzebę posiadania wiadomości

o ogólnej powierzchni pewnej jednostki. Inaczej rzecz się ma w województwach centralnych, a szczególnie w województwach wschodnich. Tam potrzeba posiadania danych o powierzchni ogranicza się do gruntów opodatkowanych państwowym podatkiem gruntowym lub podatkiem komunalnym. Szereg jednak gruntów nie podlega opodatkowaniu. Wyobraźmy sobie, że na granicy dwóch gmin leżą nieużytki; o ile one stanowią własność prywatną, to prawdopodobnie będą zaliczone do tej gminy, gdzie mieszka właściciel lub gdzie posiada inne opodatkowane grunty; jeśli jednak są to grunty państwowe, nie przylegające do żadnych innych gruntów podlegających opodatkowaniu na rzecz samorządu, — to jaka jest realna potrzeba stwierdzenia do jakiej gminy dany obszar należy? Potrzeby takiej w wielu wypadkach niema, to też i granice w terenie mogą nie być ściśle ustalone w tych gminach. Znane są zresztą praktycznie wypadki, że gminy nie liczą do swych granic terenów np. wojskowych i t.p., lub że pomiędzy gminami istnieje spór co do pewnego obszaru, szczególnie w tych wypadkach, gdy obszar ten nie podlega opodatkowaniu państwowym podatkiem gruntowym, podlega natomiast opodatkowaniu na rzecz samorządu (grunty państwowe).

Z powodu braku dokładnie wytyczonych granic w terenie i istnienia gruntów, których przynależność do tej czy innej gminy nie jest wyraźnie określona, część gruntów nie jest objęta przez rejestrację.

* * *

Reasumując wywody, dotyczące spisu powierzchni ogólnej gruntów, należy stwierdzić, co następuje:

1. Spis powierzchni ogólnej nie objął jeszcze w r. 1929 całkowitej powierzchni podlegającej spisaniu. Dzieje się to dlatego, że do objęcia całkowitej powierzchni potrzebne są: a) ściśle dokumentalne dane co do powierzchni poszczególnych gospodarstw, b) w braku tych danych — świadomość posiadaczy o dokładnej powierzchni posiadanych gruntów i dobra wola zeznających do udzielania zeznań zgodnych z prawdą. Dotychczas w Polsce dla większości obszaru nie posiadamy dokumentów, któreby dostatecznie ściśle określały stan posiadania gruntów poszczególnych jednostek w dniu spisu. Dokumenty są nieaktualne i niedostatecznie

ściśle. Dla szeregu gruntów brak jest jakichkolwiek danych. Ludność nie posiada jeszcze w wielu wypadkach dostatecznego uświadomienia o ilości posiadanych gruntów, ocenia je w przybliżeniu, często wogóle nie umie operować pojęciem powierzchni, określając stan posiadania w częściach pewnej całości lub w innych jednostkach np. jednostkach długości.

Ludność nie ma jeszcze dostatecznego zaufania do statystyki i ukrywa część użytkowanych gruntów, szczególnie tam gdzie użytkowanie jest bezprawne, co jeszcze dość często ma miejsce z powodu złego stanu ksiąg gruntowych i nieuregulowanych hipotek na kresach oraz z powodu nieobecności właścicieli.

2. W tym stanie rzeczy oparcie się o ewidencję gruntów dla celów podatkowych i dokumenty ziemskie, które dziś jest jedynym wyjściem, nie może dać dostatecznego efektu, szczególnie w centralnej i wschodniej części Polski, gdzie ewidencja podatkowa nie obejmuje wszystkich gruntów.

3. Wykorzystywanie istniejących materiałów stwierdzających stan posiadania jest niedostateczne i często nieumiejętne. Zły stan tych materiałów wymaga bowiem żmudnej pracy badawczej i tylko przy takiej pracy może dać dostateczny w dzisiejszych warunkach efekt.

4. Ścisłość statystyki rolnej jest zależną od ścisłości dokumentów — a więc akcja ku usprawnieniu statystyki rolnej musi być skoordynowana z akcją zmierzającą do zwiększenia ścisłości materiałów, służących dla celów podatkowych i dla celów stwierdzenia prawa własności.

D. Rejestracja powierzchni użytków

a. Cel zbierania danych

Dane o powierzchni użytków, jak też dane o powierzchni ogólnej, są zbierane przy rejestracji produkcji roślinnej głównie dla celów kontrolnych. Jest to bardzo ważnym rysem statystyki użytków, statystyka ta spotyka się bowiem z zarzutem, że jest niepotrzebnie corocznie powtarzana, że przecież przy tak mało zmiennych w czasie wielkościach, jak powierzchnia użytków, wystarczyłoby ją spisywać w dłuższych czasokresach np. co 5 lat lub więcej.

Aby zorientować się w celowości zbierania danych o użytkach równocześnie z danymi o uprawach, trzeba pamiętać, że dane te służą dla kontroli sumy upraw w poszczególnych gospodarstwach. (Su-

ma powierzchni upraw, np. pod żytem, ziemniakami i t. p. daje sumę gruntów ornych uprawnych, suma zaś gruntów ornych uprawnych, oraz ugorów i innych użytków i nieużytków daje ogólną powierzchnię gospodarstwa). O ile przeto powierzchnia użytków na większym terenie nie zmienia się tak szybko, o tyle w poszczególnych gospodarstwach powierzchnia ta zmienia się daleko szybciej, zmiany jej bowiem uzależnione są od takich zmian gospodarstwa, jak jego podział, jego powiększenie lub zmniejszenie i t. p., to też dość problematyczna będzie wartość danych o powierzchni użytków, zbieranych w innym okresie czasu aniżeli dane o powierzchni upraw dla celów kontrolnych tej ostatniej powierzchni w poszczególnych gospodarstwach. Należy zresztą zaznaczyć, że jeśli chodzi o samą statystykę użytków, to wartość takiej statystyki będzie większa, jeśli będzie ona przeprowadzona łącznie ze statystyką upraw, ze względu na to, że ze swej strony statystyka upraw kontroluje statystykę użytków. Oczywiście konieczność przeprowadzania statystyki użytków równocześnie ze statystyką upraw nie wyklucza możliwości posilkowania się do tej statystyki, jako materiałem kontrolnym, danymi zebranymi w latach poprzednich.

b. Sposób zbierania danych o użytkach

O ile dane o powierzchni ogólnej jednostek spisowych były z reguły oparte o dokumenty, o tyle dane o powierzchni użytków naogół opierano na zeznaniach użytkowników danego gruntu lub też osób trzecich. Naogół dane o użytkach zbierano następującymi sposobami:

1) na podstawie zeznań użytkowników popartych dokumentami,

2) na podstawie zeznań użytkowników nie popartych dokumentami,

3) na podstawie zeznań osób trzecich („światlejszych gospodarzy“),

4) w części centralnej Polski, a zwłaszcza wschodniej były wypadki, że dane o użytkach wypisywano w gminie na podstawie ksiąg rozkładu podatków lub tabel likwidacyjnych, przytem dane uzupełniające (np. podział mniej szczegółowych rubryk ksiąg rozkładu podatków w woj. wschodnich na bardziej szczegółowy podział użytków przy rejestracji) otrzymano przez wypytывanie sołtysów, członków rad gminnych lub nawet bezpośrednio od posiadaczy gruntów. Należy przypuszczać, że były wypadki, gdy urzędnicy gmin wypełniali rubryki, co

do których brakowało danych w dokumentach, liczbami nie opartymi na żadnych podstawach, szczególnie dotyczyło to nieużytków.

c. Różnice w klasyfikacji użytków i wpływ tych różnic na rejestrację użytków

Podział ziemi na użytki nie jest jednolity w całym Państwie nawet w dokumentach. Różne dokumenty operują różnymi pojęciami i kwalifikują do różnych rodzajów użytków jedne i te same grunty. Ten stan rzeczy odbija się dość poważnie na wszelkiej statystyce użytkowania ziemi, dlatego też uznaję za celowe podkreślenie na tem miejscu różnic w klasyfikacji użytków, by zwrócić uwagę na konieczność uwzględnienia w organizacji statystyki użytków tego momentu.

Nomenklatura użytków jest różna w różnych zaborach. W b. Królestwie Kongresowem władze skarbowe posiadają dane o poszczególnych klasach gruntów, przyczem klasy nie odpowiadają podziałowi na użytki; klas jest 5 dla gruntów dworskich, 4 dla gruntów włościańskich, mianowicie „grunty włościańskie, podlegające opodatkowaniu podatkiem gruntowym, dzielone są na następujące klasy: I. place zajęte pod budynki, podwórza, ogrody owocowe i warzywne, oraz ziemie orne, dobre pszenne; II. orne ziemie dobre i średnie żytnie; III. łąki kośne; IV. lasy, zarośla, krzaki, pastwiska, wygony i ziemie orne mało urodzajne, obsiewane co 3 lub 6 lat”¹. Grunty dworskie, podlegające opodatkowaniu podatkiem gruntowym, dzielą się na następujące klasy: „I. a) ziemie orne zdadne do siewu pszenicy, b) ziemie orne znajdujące się w miejscowości niskiej i z powodu wylewu wód wiosną lub jesienią nie zasiewane pszenicą, lecz obsiane jarem zbożem, kartoflami, burakami i t. p., c) ogrody owocowe, warzywne i angielskie, d) place pod budynkami i między takowemi; II. wszystkie ziemie orne, z wyjątkiem wskazanych w klasie pierwszej, a również w klasie V pod lit. a); III. łąki koszone dwa lub więcej razy rocznie; IV. łąki jednokośne. V. a) ziemie orne, zasiewane z powodu nieurodzajnej gleby co trzy, a nawet co sześć lat żytem lub gryką, b) pastwiska, z których korzystają właściciele majątków wyłącznie sami lub wspólnie z włościanami, c) lasy, zarośla i krzaki”². Urzędy skarbowe posiadają wiadomości

dotyczące tylko łącznej powierzchni gruntów danej klasy w powiecie; wiadomości dotyczących podziału gruntów w obrębie danej klasy według poszczególnych użytków nie potrzebują, to też informują się zapewne nie o użytkach, lecz o klasach. W związku z powyższym podziałem, ludność, obawiając się wykorzystania zeznań dla celów fiskalnych, zalicza zapewne często grunty orne do innych kategorii użytków, które są niżej lub wcale nie opodatkowane np. ziemie orne nie co roku obsiewane podaje jako nieużytki, gdyż nieużytki nie są opodatkowane. W pewnych wypadkach np. między ziemią orną a ogrodami nie odczuwa się ścisłej granicy. W tabelach likwidacyjnych także nie spotyka się zupełnie jednolitej terminologii, nawet odnośnie jednej i tej samej wsi. Stwierdziłem np. w jednej wsi następujące klasyfikacje użytków. Według pierwotnego zapisu tabeli likwidacyjnej podzielono grunty wsi na następujące kategorie:

- 1) pod domami mieszkalnymi z ogrodem lub bez ogrodu,
- 2) pod polami oranemi,
- 3) pod łąkami,
- 4) pod wspólnem pastwiskiem (wygonem),
- 5) nieużytki,
- 6) ogółem ziemia użyteczna,

Po dokonaniu pomiaru kontrolnego w tabeli likwidacyjnej w tejże wsi wpisano ziemię:

- 1) ogrodową,
- 2) oraną,
- 3) sianokosy,
- 4) pastwiska,
- 5) nieużytki.

Zarówno nomenklatura nakazów płatniczych, jak i tabel likwidacyjnych pozwala przypuszczać, że część gruntów, sadów i ogrodów została spisana przy rejestracji w rubryce gruntów innych łącznie z gruntami podbudowlanymi.

W woj. zachodnich w katastrze istnieje dość wyraźny i jednolity podział na użytki. Instrukcja z dnia 25 września 1881 r. o postępowaniu przy odnowieniu map i ksiąg katastru gruntowego w § 28 przewiduje, że „Przy zdjęciach należy odróżniać następujące rodzaje uprawy: role, ogrody, łąki, pastwiska, lasy (zagajniki), wody i pustkowia. W szcze-

¹ Obowiązujący formularz „Nakazu płatniczego na podatek gruntowy wymierzony od włościan wsi _____” Wzór Nr. 917 Min. Skarbu.

² Obowiązujący formularz „Nakazu płatniczego dworskiego podatku gruntowego z majątku _____” Wzór Nr. 915 Min. Skarbu.

gólności: a) Do ról zaliczamy te parcele gruntowe, na których uprawia się, niezależnie od ewentualnego chwilowego użycia, zboża wszelkiego rodzaju i które nadają się do uprawy zbożowej¹. b) Do ogrodów zaliczamy te parcele, które, niezależnie od tego, czy są ogrodzone czy nie, używane są do uprawy jarzyn, owoców, nasion, winogron, kwiatów lub szkólek drzewnych. Ogrody leśne spacerowe lub parki zalicza się do tego rodzaju kultury, do której według swej właściwości gruntu należą. c) Do łąk zaliczamy te parcele, na których trwale uprawia się trawę do koszenia i tylko wyjątkowo spasa się je na gruncie. d) Do pastwisk zalicza się te parcele, na których rosnąca trawa przeznaczona jest stale do wypasania bydła na miejscu. Do tej kategorii zalicza się także stepy i tym podobne parcele. e) Do lasów zaliczamy parcele, których główna użyteczność polega na uprawie drzewa. f) Do wód zaliczamy takie przestrzenie, które, jak jeziora i stawy, trwale lub czasowo pozostają pod wodą i przeznaczone są przeważnie do tego celu. g) Do pustkowi zalicza się takie przestrzenie, które według swego przeznaczenia i użycia nie dają się zaliczyć do żadnego wyżej podanego rodzaju, ale które przynoszą dochód przez eksploatację wapna, piasku, gliny i t. p. materiałów. O ile takie przestrzenie nie przynoszą dochodów, należy je uważać za nieużytki².

Bardzo charakterystyczną rzeczą dla katastru jest, że poszczególne parcele, t. j. najmniejsze jednostki, którymi operuje kataster, muszą należeć do tego samego rodzaju uprawy³.

Jednakże i w katastrze woj. zachodnich napotykamy nieco odmienną klasyfikację gruntów na użytki niż w rejestracji. Kataster ten pod względem opodatkowania dzieli grunta na 4 kategorie, z których pierwsza kategoria A zawiera grunty podlegające opodatkowaniu, pozostałe zaś kategorie B, C i D — grunty niepodlegające podatkowi gruntowemu. Otóż odnośnie kategorii D spotykamy następujące określenie: należą tu podwórza, powierzchnie pod budynkami i ogrody domowe o powierzchni nieprzekraczającej 25 arów i 53 mtr. kw. (1 mórg pruski), a zatem takie ogrody, które wraz z budynkami do nich należącymi podlegają oszacowaniu według przepisu o po-

datku budynkowym, albo byłyby tak oszacowane, gdyby budynki na nich stojące podlegały opodatkowaniu⁴. Z tego wynika, że część ogrodów mogła być traktowana przy rejestracji jako grunty podbudowlane.

W województwach południowych kataster również przyczynił się do ścisłego odróżniania użytków, ustalając następujące rodzaje uprawy:

1) role, 2) łąki, 3) ogrody, 4) winnice, 5) pastwiska, 6) połoniny, 7) lasy, 8) mocza-ry, jeziora i stawy, 9) paryfikaty, 10) nieużytki (instrukcja pomiarowa z r. 1907, w instrukcji tej zawarte są szczegółowe objaśnienia o poszczególnych rodzajach uprawy)⁵. Pewną niejasność w podziale na użytki wprowadza pojęcie „paryfikatów”. Paryfikatami nazwano te grunty, które nadawały się do uprawy rolnej i jako role były opodatkowane, ale wskutek innego ich przeznaczenia nie były uprawiane. I tu jak w województwach zachodnich parcela katastralna musiała zawierać jeden rodzaj użytków co prawda pod warunkiem, że ten rodzaj był ograniczony stałymi granicami i że do niego były wliczone leżące w bezpośrednim sąsiedztwie rowy i drogi prywatne⁶.

Najciekawszą rubryką podczas wszelkiego rodzaju dochodzeń statystycznych, dotyczących użytków, jest rubryka t. zw. innych gruntów, w tem nieużytków. Do rubryki tej przy zeznaniach nie popartych żadnymi dokumentami, zeznający przeważnie zalicza wszystkie grunty, z których nie potrafi lub nie chce się wyliczyć, a których brakuje mu do ogólnej powierzchni, znanej zapisującemu.

W województwach centralnych i wschodnich należałoby oczekiwać ujęcia przy rejestracji mniejszej od faktycznej powierzchni nieużytków z uwagi na to, że nieużytki wogóle wymykały się z pod rejestracji, dzięki spisowywaniu bardzo często tylko ogólnej powierzchni opodatkowanej. Księgi bowiem rozkładu podatków nie zawierały przeważnie nieużytków, ponieważ zaś powierzchnię ogólną spisywano z ksiąg rozkładu podatków, zapominano w ten sposób o powierzchni nieopodatkowanej. Takie zjawisko spotkałem np. w wyżej wspomnianej gminie Werbkowice pow. hrubieszowskiego odnośnie wsi Gozdów, gdzie w tabeli likwidacyjnej według pierwotnego zapisu figuro-

¹ A więc częściowo miarodajny jest charakter gruntu, nie faktyczne użytkowanie.

² Maksyś. *Zbiór instrukcyj katastralnych* str. 114 i 115.

³ Maksyś. *lc* str. 115.

⁴ Maksyś. *lc* str. 14.

⁵ Maksyś. *Zbiór ustaw, rozporządzeń i instrukcyj mierniczych, obowiązujących w katastrze gruntowym na obszarach województw południowych* str. 15.

⁶ Maksyś *lc* str. 9.

wało 12 *ha*, po pomiarze kontrolnym 19 *ha* nieużytków, nie licząc w to gruntów podbudowlanych, rejestracja objęła natomiast w r. 1928 tylko 9 *ha*, w r. 1929 tylko 12 *ha* gruntów, t. zw. innych, t. j. nieużytków łącznie z gruntami podbudowlanymi.

d. Pojęcie powierzchni użytków wśród ludności

Jak wyżej zaznaczyłem, dane o powierzchni użytków opierały się głównie na zeznaniach ludności. Jakież więc ludność zeznająca ma pojęcie o powierzchni użytków? Wspominałem już, że nawet jeśli chodzi o obszar ogólny posiadanych gruntów, w wielu wypadkach posiadacze nie wiedzą, ile gruntów posiadają i nie umieją określić powierzchni posiadanych gruntów. Rzecz oczywista, że z powierzchnią użytków poszczególnych, sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Pojęcie powierzchni i umiejętność wyrażania powierzchni w miarach powierzchni uwarunkowane są życiowymi potrzebami operowania temi pojęciami. Takie potrzeby powstają przy wysokim rozwoju gospodarki rolnej, opartej na ścisłej kalkulacji—takiej kalkulacji rachunkowej w przeważnej części kraju szczególnie drobni posiadacze nie prowadzą.

Jedyna więc realna potrzeba znajomości powierzchni użytków powstaje przy kupnie ziemi, stosunkowo bardzo rzadko przy dziedziczeniu. Bez wątpienia u posiadaczy gruntów, nabytych z wolnej ręki, a nawet z parcelacji, istnieje daleko ściślejsze pojęcie powierzchni nabytych gruntów, niż u tych gospodarzy, do których grunta przechodzą drogą dziedziczenia i których interesuje głównie, by otrzymać właściwą część ojcowizny, mało zaś są zainteresowani w tem, jak te części wyrażać się będą w miarach powierzchni. Efekty parcelacji i komasacji, która również przyczynia się do wyrobienia ścisłości sądów o powierzchni gruntów, stosunkowo są jeszcze bardzo małe. Jeśli chodzi o sprzedaż gruntów w wolnym obrocie, to sprzedaż ta na wielu terenach Polski istnieje w bardzo małych rozmiarach. St. Odlanicki-Poczobutt, charakteryzując targ ziemią w województwach wschodnich, pisze: „Naogół niema zupełnie w obrocie gospodarstw w całości. Wyjątki, co prawda bardzo nieliczne, stanowią gospodarstwa folwarczne, ośrodki po rozparcelowanych majątkach, wreszcie gospodarstwa związane z przemysłem”¹. W tych warunkach trudno się dziwić, że wśród ludności niema dostatecznego pojęcia o powierzchni posiadanych gruntów, w

szczególności o powierzchni użytków. Z tą nieznajomością powierzchni gruntów należy się ogromnie liczyć w statystyce rolniczej, ona bowiem w daleko większym stopniu decyduje o nieudaniu się statystyki, niż tak powszechnie dotychczas przyjęty pewnik o złej woli i ukrywaniu gruntów, który odgrywa daleko mniejszą rolę w statystyce, niż mu ją dotychczas przyznawano. W rozmowach z gospodarzami na wsi niejednokrotnie napotykałem na narzekania, że sami nie wiedzą ile gruntu posiadają, jak również ile zboża mają, ile sprzedają, są bowiem wsie, w których niema ani jednej wagi do ważenia zboża. Rewelacją w tych wsiach był sposób pomiaru gruntów krokami wskazany przezemnie. Prowadzono mnie na pola, by w ten prymitywny sposób przekonać się o ilości posiadanych gruntów. Przytem gospodarze do tych pomiarów odnosili się jak najprzychylniej i z jak największym zainteresowaniem. Wydaje się, że odpowiednie ćwiczenia praktyczne w szkołach powszechnych mogłyby dużo wpłynąć na rozwinięcie umiejętności prymitywnego określania powierzchni.

Naogół powierzchnia gruntów ornych jest najlepiej znana ich posiadaczowi, jeśli nawet nie umie i nie przywykł jej określać w jednostkach powierzchni, to umie powiedzieć, ile wymaga pracy ich obrobienie lub ile trzeba wysiać zboża na te grunty. Spotykałem się z określeniem wielkości łąk według ilości włożonej pracy, np. łąka na dwu kosiarzy, trzech kosiarzy. W tych wypadkach naogół wiadzano także, ile trzeba użyć kosiarzy dla skoszenia morga łąki w ciągu dnia. Jak mnie informowano, ten sposób określenia był dość powszechnie stosowany w lubelskiem przy sprzedaży trawy niekoszonej—sprzedawano mianowicie ilość trawy, którą skosi w ciągu dnia określona liczba kosiarzy.

Powierzchnia łąk jest już zazwyczaj mniej ściśle określana, niż powierzchnia gruntów ornych. Jeszcze mniej ściśle są wiadomości o powierzchni posiadanych pastwisk i lasów, a już najmniejsze zainteresowanie i najsłabsza orientacja istnieje w tym względzie co do nieużytków.

e. Wartość dla celów statystycznych danych o nieużytkach, zawartych w dokumentach ziemskich

Dlaczego dane o pomiarach użytków, zawarte w dokumentach, tak małą rolę odgrywają w statystyce? Istnieje szereg przyczyn. Prof. Jaworski mówi, „że

¹ Dr. Wiktor Schramm. *Ceny gospodarstw wiejskich w latach 1926—1928* str. 76.

o zgodności hipoteki i katastru z rzeczywistością z małymi wyjątkami nie może być mowy¹.

Podobnie przedstawia się zgodność zapisów w tabelach likwidacyjnych i aktach nadawczych z faktycznym stanem rzeczy. To jest jeden poważny powód, dlaczego temi danymi trudno jest posilkować się w statystyce. Praktycznie jednak, gdyby one były łatwe do wykorzystania, władze, przeprowadzające rejestrację użytków, wzięłyby je bez wątplenia za podstawę do swych obliczeń. Jednak istnieje duża trudność wykorzystania tych danych dla celów statystycznych z tego względu, że ludność naogół nie posiada w swych rękach wyciągów z katastrów, jak nie posiada wyciągów z tabel likwidacyjnych. Oparcie się w tych warunkach o kataster wymaga żmudnej pracy badawczej, do wykonania której gminy nie posiadają ani dostatecznych sił, ani środków. Jest rzeczą charakterystyczną, że rozbieżności co do powierzchni użytków pomiędzy danymi urzędów katastralnych, a istotnym stanem rzeczy są stosunkowo niewielkie, jeśli wziąć pod uwagę większe obszary powiatów lub nawet gmin, natomiast bywają bardzo znaczne, jeśli chodzi o poszczególne gospodarstwa. Wykazały to badania J. Rutkowskiego, przeprowadzone na terenie gminy Zimna Woda, powiatu lwowskiego w roku 1910².

Wogóle jednak należy zaznaczyć, że dane dokumentów są przestarzałe i conajwyżej dokładnie odzwierciedlają stan w momencie ich sporządzenia lub poprawienia, nie obejmują jednak zmian zaszłych w czasie pomiędzy wyżej wymienionym momentem, a chwilą obecną. Okres czasu, dzielący nas od chwili wniesienia ostatnich zapisów do dokumentów, jest nieraz dość znaczny. Jest jednak kwestją do zastanowienia się, w jaki sposób lepiej dojść do posiadania powierzchni użytków na terenie całych powiatów, czy przez wykorzystanie dokumentów tam, gdzie one istnieją, czy też inną drogą i co przy współczesnych warunkach może dać lepsze rezultaty.

Streszczając powyższą charakterystykę co do statystyki użytków, stwierdzić należy co następuje:

1) Rejestracja użytków opiera się przeważnie na szacunku powierzchni użytków,

dokonywanym przez ich właścicieli lub przez osoby trzecie. Osoby, dokonywujące szacunku, często jeszcze nie posiadają dostatecznego pojęcia o powierzchni gruntów szacowanych. W wyniku powyższego dane co do użytków uznać należy za takie, w których mogą istnieć znaczne błędy.

2) W każdej dzielnicy Polski istnieje inna klasyfikacja użytków, co utrudnia znacznie ujęcie statystyczne powierzchni użytków.

3) Istniejące dane odnośnie użytków w poszczególnych gospodarstwach, oparte na pomiarach, są nieaktualne i trudne do wykorzystania. Możliwość oparcia na dokumentach statystyki użytków odnośnie większych terenów (powiatów) nie jest należycie wykorzystana z braku odpowiednich sił i środków.

4) Udoskonalenie statystyki użytków jest zależne od ulepszenia katastru i ksiąg podatkowych³; pewną rolę może tu odegrać szerzenie wśród posiadaczy gruntów wiadomości o najprostszych sposobach mierzenia powierzchni gruntu.

E. Rejestracja powierzchni upraw

Pod terminem „powierzchnia upraw” rozumiem powierzchnię, znajdującą się pod uprawą poszczególnych ziemiopłodów, np. żyta, pszenicy i t. d. Pojęcie to przeciwstawiam pojęciu użytków (grunty orne, lasy, pastwiska, nieużytki). Uważam pojęcie „powierzchnia upraw” za ściślejsze od terminu „powierzchnia zasiewów”, przyjętego dzisiaj powszechnie, między innymi także w przepisach dotyczących statystyki produkcji rolnej, a to dlatego, że w okresie zbiorów, kiedy dokonywa się rejestracja, powinno się przyjmować pod uwagę nie powierzchnię zasiewów, lecz różnicę między powierzchnią zasiewów, a powierzchnią, z której z tych czy innych powodów nie zbiera się plonów (powierzchnię zasiewów zniszczonych i t. p.).

Rejestracja powierzchni upraw ma nieco odmienny charakter od rejestracji powierzchni ogólnej i powierzchni użytków. Podczas gdy dane co do powierzchni ogólnej opierały się przeważnie o dokumenty, dane zaś o powierzchni użytków częściowo brane były z dokumentów, i częściowo przy odpowiednim nakładzie pracy, mogły za pomocą nich być kontrolowane, to liczby dotyczące powierzchni upraw najwyżej w większych

¹ Słowo wstępne do pracy Dr. Fr. Szafrana *Działalność władz ziemskich a hipoteka i kataster*, str. VI.

² J. Rutkowski *Galicyjski kataster gruntowy jako podstawa statystyki własności ziemskiej*.—Wiadomości Statystyczne o stosunkach krajowych tom XXV, zeszyt III, str. 26—36.

³ Księgi rozkładu podatków dziś jeszcze w b. wielu wypadkach nie zawierają danych co do użytków, szczególnie w woj. centralnych. Użytkowanie ich dla celów statystycznych jest trudne i mogłoby mieć zastosowanie szersze tylko w tym wypadku, gdyby zawierały one podział na użytki, nie zaś podział według klas podatkowych.

majątkach mogły być czerpane z tablic płodozmianu — powszechnie zaś nie opierały się one na dokumentach, co więcej dla liczb tych żadne sprawdziany w postaci dokumentów nie istniały.

Naogół dane co do powierzchni upraw opierały się na zeznaniach osób umiejących choćby w przybliżeniu oszacować powierzchnię uprawną pod poszczególnymi ziemio-
płodami. Osobami temi byli posiadacze gruntów, bardzo często osoby trzecie: sołtysi (w woj. centralnych i wschodnich), „światlejsi gospodarze“, rady gminne i t. p. Posłuchajmy, co mówią o rejestracji upraw sprawozdania lustratorów Głównego Urzędu Statystycznego:

W powiecie Grodno „rejestracja zasiewów nie jest właściwą rejestracją, a szacunkiem robionym przez organa gminne (pisarz, jego pomocnicy, sołtysi — z udziałem „światlejszych“ gospodarzy) w ramach użytku „ziemia orna“. Podstawą szacunku powierzchni zasiewów są systemy: trójpolówka, obliczanie ilości wysianego zboża, wyczucie (znajomość sprawy przez „rejestrujących“).

W powiecie Pińsk urzędnicy gminni przy pomocy sołtysów zbierali dane, dotyczące zasiewów, uzgadniając je na miejscu z powierzchnią ziemi ornej danego gospodarstwa. Zaznaczyć należy, że drobni i średni gospodarze przeważnie nie wiedzą ile ziemi czem obsiewają, znają tylko miarę wysianego nasienia.

W powiecie Kowel „zadaniem sekretarza gminy, względnie osoby przeprowadzającej rejestrację, jest ustalanie zasianej powierzchni na podstawie ilości wysianego nasienia; rzecz jasna, że ścisłość tego obliczenia w pierwszej mierze zależy od inteligencji przeprowadzającego rejestrację. Powszechnie rejestrator zapytuje, ile garncy względnie pudów nasienia wysiałby gospodarz na 1 dziesięcinę oraz ile wysiał w rzeczywistości. Jednakowoż gospodarze tak różne dają odpowiedzi co do ilości wysianego nasienia na 1 dziesięcinę że rejestrator pomija je, posilkując się danymi według swego uznania“.

W powiecie Pułtusk „sekretarz gminy, wyjeżdżając na teren gminy, miał już wpisane w rejestrach spisowych „A“ imię i nazwisko każdego gospodarza oraz ogólny obszar posiadanych gruntów. Przyjeżdżając do wsi, wzywał wszystkich gospodarzy do sołtysa i w obecności świadków przyjmował zeznania. Powierzchnię upraw określano na

podstawie ilości wysiewu. Po ukończonej rejestracji sekretarz przekazał rejestry spisowe podkomisji gminnej, która sprawdzała dokładność rejestracji pod względem rachunkowym i logicznym“.

W powiecie Łódź obserwowano tendencję „do zwiększania powierzchni zasianej koni-
czyną, seradela, łubinem i do ukrywania powierzchni zasianej żytem, jęczmieniem, pszenicą“. Szacunek dokonywany jest w gminie przez organa gminne — pisarza, pomocników z udziałem sołtysów i „światlejszych“ gospodarzy.

W powiecie Puławy notuje lustrator następujące sposoby rejestracji: 1) Pomocnik sekretarza, względnie wynajęty pracownik, w obecności sołtysa obchodził poszczególnych gospodarzy i notował zeznania. 2) Na zwołanem przez sołtysa zebraniu gospodarzy wioski sekretarz gminy wzgl. jego zastępca notował zeznania. 3) Sołtysi w urzędzie gminnym podawali dane z gruntów właścicieli swojej wsi. Co się tyczy większej własności — właściciel wzgl. administrator wpisywał dane do formularza.

W powiecie Gorlice, z pośród szeregu sposobów rejestrowania danych zwraca uwagę następujący sposób: „sekretarz gminy wypisał sam wszystkie rubryki dla poszczególnych gospodarzy, nie wchodząc z nimi w kontakt (tłumaczył to tem, że zna doskonale stosunki miejscowe)“.

Podobny fakt stwierdzono w powiecie Sokal.

We wspomnianym powiecie Gorlice zanotowano fakt kontroli danych wpisanych do rejestrów, a mianowicie: „sekretarz gminy odczytywał według nazwisk dane formularza „A“, zwierzchność zaś gminy, t. j. wójt, zastępca wójta, radni, w razie stwierdzenia nieprawdziwych danych poprawiali błędy, starając się doprowadzić je do możliwej zgodności z rzeczywistością. W niektórych gminach ogłoszono, iż wszyscy posiadacze gruntów mogą sprawdzić formularze A i w razie niedokładności zawiadomić o tem urząd gminny“.

W powiecie Tarnobrzeg „wskutek opieszałego stawienia się do zeznań w bardzo wielu wypadkach rejestrują „z urzędu“, wpisując wszystko o niepodanem gospodarstwie według własnych wiadomości lub przypuszczeń. Wogóle przypuszczenia i naciągnięcia ku uzgodnieniu są przy rejestracji na porządku dziennym“.

W powiecie Nadwórna „o każdym gospodarzu zeznawał jego sąsiad, wobec powszechnego dążenia gospodarzy do ukrywania istotnej powierzchni”.

Sprawozdanie z powiatu Lubaczów mówi: „zeznania były przeważnie nieścisłe. Chcąc otrzymać wiadomą powierzchnię gminy, naczelnik gminy musiał odpowiednio modyfikować zeznania, łącąc braki i luki”.

W powiecie Czerńków znów notuje sprawozdanie, że „niektórzy sołtysi, ufając w znajomość stosunków rolniczych w swojej gminie, wypełniali osobiście wszystkie rubryki formularzy statystycznych na miejscu w urzędzie gminnym”.

Określanie powierzchni upraw przy pomocy ilości wysianego nasienia jest powszechnie stosowane nie tylko w woj. centralnych, wschodnich i południowych, ale także często w woj. zachodnich np. w powiecie poznańskim.

Poza określaniem powierzchni upraw wyżej wymienionymi sposobami, stosowano określanie ich w częściach ogólnej powierzchni gruntów ornych, lub nawet ogólnej powierzchni gospodarstwa. Określano także uprawy w kawałkach, zagonach i t. p., t. j. wiązano pojęcie powierzchni upraw z pojęciem szachownicy. Przy tego rodzaju obliczeniach zaokrąglano powszechnie liczby. Przeważnie przyjmowano, że 1 q żyta wysiewano na morg nowopolski, tak np. określano wysiew w gm. Werba powiatu Włodzimierz Wołyński, oraz gminach Werbkowice, Miączyn i Dziekanów powiatu Hrubieszów. W gminie Korytnica powiatu Włodzimierz Wołyński liczono, że na 10 arów wysiewa się 1 pud żyta, pszenicy, jęczmienia czy owsa. Dość powszechnem także było wiązanie szacunku powierzchni upraw z systemem uprawy ziemi. W gm. Uhrynów powiatu Sokal liczono $\frac{1}{3}$ gruntów ornych w ugorze lub pod kartoflami, $\frac{1}{3}$ pod oziminami, $\frac{1}{3}$ pod jaremi. W gminach Tartaków i Tartakowice powiatu sokalskiego liczono, że $\frac{1}{2}$ ziemi ornej uprawiana jest oziminami, przytem większą część z tej połowy pszenicą, mniejszą—żytem, resztę obszaru liczono pod jarzynami, kartoflami i t. p.; pojęcie powierzchni drobnych upraw opierano na wysiewie. W gminie Opulsko tegoż powiatu liczono, że w połowie grunta orne obsiewano żytem i pszenicą, przytem pod żyto przeznaczono tyleż powierzchni ile pod pszenicę.

Powyższe wyciągi ze sprawozdań bardzo dosadnie ilustrują stan statystyki upraw, dokonywanej na podstawie rozporządzenia

o statystyce produkcji rolnej. Należy jednak zaznaczyć, że nawet w tych wypadkach, gdy rejestracji dokonywała jedna osoba w gminie np. naczelnik gminy lub sekretarz, rezultaty niezawsze musiały być niewiarygodne. Osobiście w jednej z gmin sprawdzałem takie dane w obecności kilku gospodarzy—wynik kontroli w zdumiewający sposób odpowiadał zapisom. Mimo, że kontrola dokonana była w 9 miesięcy po dokonaniu zapisów, naczelnik gminy oraz obecni właściciele gruntów na zapytanie o powierzchnię poszczególnych użytków, a nawet upraw dawali odpowiedzi ściśle odpowiadające zapisom. Oczywiście mogło to mieć miejsce wyłącznie w gminach jednowioskowych, w których ilość gospodarstw była niewielka.

Pomiędzy sposobami przeprowadzania rejestracji upraw i wogóle rejestracji istnieje jeszcze jeden sposób niewymieniony w sprawozdaniach—a będący wynikiem corocznego jej powtarzania. Sposobem tym jest przepisywanie danych z roku na rok. Fakt ten bezwątpienia istnieje, czego dowodem jest, że w kilku wsiach woj. białostockiego natknąłem się na wypadki, że rejestracja w r. 1930 nie była wogóle przeprowadzana.

Rejestracja upraw, jak wynika z powyższych wywodów, jest dochodzeniem bardzo prymitywnem, daje rezultaty niepozbawione znacznych nieraz błędów. Częściowo błędy, idące w różnych kierunkach, równoważą się wzajemnie, jednak niewątpliwie istnieją błędy zniekształcające rzeczywistość. Szczególniej wątpliwem staje się uchwycenie w tych warunkach tendencji zmian w powierzchni upraw z roku na rok. Rejestracja jest szacunkiem, przeważnie opartym na pewnych kalkulacjach, tem niemniej szacunkiem dokonywanym często przez osoby nie umiejące podolać powierzonym im zadaniom. Należy jednak stwierdzić, że w warunkach dzisiejszych niema środków do zdobycia bardziej ścisłych danych i że jedynie poprawianie warunków organizacji, dochodzenia, poszukiwania odpowiednich sprawdzianów, a przede wszystkim wyrabianie poczucia potrzeby ścisłego określenia przez ludność powierzchni upraw, wskazywanie sposobów ustalenia powierzchni — oto warunki poprawy tych danych.

2. Rejestracja przeciętnych zbiorów z jednostki powierzchni

Dane o przeciętnych zbiorach z ha polegały wyłącznie na szacunku dla większej i mniejszej własności całej gminy.

Naogół określano zbiory w stosunku do powierzchni. Spotkano jednak w powiecie Kościerzyna określenie zbioru w stosunku do wysianego zboża. Przypuszczać należy, że i na kresach wschodnich z takim określeniem spotkać się można ze względu na powszechny w Rosji system określania urodzajności roku przez stosunek zbioru do wysiewu: urodzaj „sam sześć”, „sam osiem” oznacza, że z jednego ziarna wysianego zebrano sześć, osiem ziarn.

Powszechnie dokonywano szacunku w gminach. Szacunku dokonywał albo przedstawiciel zarządu gminy, albo też urzędnik, przeważnie sekretarz sam, lub przez wypytywanie się „światlejszych” gospodarzy lub sołtysów w woj. centralnych i wschodnich.

W niektórych gminach woj. centralnych i wschodnich zarząd gminy ustalał na posiedzeniu rady gminnej przeciętne zbiory, tak było np. w gminie Korytnica powiatu włodzimierskiego. W powiecie kowelskim zbiory określano zasadniczo na zebraniach, w których brali udział popularniejsi gospodarze wsi, lecz i w tym wypadku pisarz gminy wywierał decydujący wpływ na zdanie gospodarzy. W mieście Włodzimierzu Wołyńskim zbiory szacowała specjalna komisja, złożona z przedstawicieli większej i mniejszej własności i referenta gospodarczego magistratu, który dokonywał rejestracji. Komisja szacunek swój stwierdzała protokółarnie, następnie protokół był rozpatrywany na posiedzeniu magistratu, który definitywnie stwierdzał zbiory. Charakterystyczne jest porównanie obu protokołów.

Ziemniopłody	Rok 1928		Rok 1929	
	Ko- misja	Ma- gistrat	Ko- misja	Ma- gistrat
	przeciętny zbiór z ha w q			
Żyto	11	12	10	12
Pszenica	12	12	10	11
Jęczmień	13	15	12	15
Owies	15	15	13	14
Gryka	8	4	6	8
Proso	3	3	7	.
Mieszkanka	13	13	.	.
Groch	8	8	.	7
Soczewica	8	8	.	.
Bobik, peluska, wyka .	7	7	9	6
Lubin	8	8	.	.
Ziemniaki	.	.	120	150
Len	.	.	5	5
Koniczyna z pokosu . .	.	7	7	7
Siano z pokosu:				
Łąki polne	.	{ 7	6	6
Łąki nizinne	.	.	5	15
Kukurydza jadalna . . .	.	.	.	26

Widzimy w tem zestawieniu zarówno pewną przypadkowość w określaniu (jak np. co do gryki), jako też wyraźną tendencję magistratu do powiększenia przeciętnych zbiorów zbóż i ziemniaków. Tłumaczy się to powszechnie spotykanem wyczuciem, że przeciętne zbiory z ha szacuje się niżej od rzeczywistych. Tak np. w powiecie Jędrzejów starosta zakwestjonował przeciętne zbiory podane przez gminy jako zbyt niskie. Zwołana została pod przewodnictwem starosty konferencja z udziałem delegatów okręgowego T-wa Rolniczego, okręgowego Związku Kółek Rolniczych oraz instruktorów rolnych sejmiku. Na konferencji uchwalono uznać podane zbiory za zupełnie nierealne i odesłać rejestry C z powrotem do gmin dla poprawienia.

Poprawione rejestry zostały rozpatrzone przez ponownie zwołaną w tymże składzie konferencję i nanowo uznane zostały za zbyt niskie, wysokość zaś zbiorów z jednostki powierzchni została dla każdej gminy określona przez zebranych. Dane te posłużyły dopiero za podstawę do obliczenia ogólnych zbiorów w powiecie.

W powiatach Hrubieszów, Włodzimierz Wołyński, Sokal w większości gmin, w których zapytywałem, czy zbiory są oszacowane raczej za nisko, czy za wysoko, odpowiadano mi, że przy szacunku większa panuje obawa by nie przeszacować zbiorów, aniżeli troska o to, że zbiory będą niedoszacowane, oraz że „na wszelki wypadek” woleli podawać zbiory niższe, niż zbyt wysokie.

W powiecie przasnyskim przeciętne zbiory z 1 ha dla poszczególnych ziemiopłodów na terenie każdej gminy ustalała specjalnie powołana w tym celu komisja rzeczoznawców. Niezależnie od komisji gminnych nad tem zagadnieniem pracuje Towarzystwo Rolnicze w Przasnyszu. Wynik prac towarzystwa rolniczego ma służyć starostwu do sprawdzania działalności komisji gminnych.

Charakterystycznym jest sam sposób powstawania pojęcia o przeciętnym zbiorze. Określa go się przeważnie nie bezpośrednio w kwintalach czy pudach z hektara, morga lub dziesięciny, lecz wylicza się najpierw ile z morga zebrano kóp snopów, następnie ile ziarna „wydaje” kopa snopów.

W gminie Werbkowice tłumaczono mi, że włościanie młóćą przeważnie z początku gorsze żyto i mniejsze snopy, np. snopy ze zboża rosnącego przy drogach i t. p. Stąd pierwsze omłoty dają zawsze gorsze wraże-

nie o zbiorach niż następne. Zwyczaj młócenia w pierwszych omlotach gorszego żyta nie wydaje się powszechnym w Polsce.

3. Ogólna charakterystyka organizacji rejestracji

A. Nakład pracy na rejestrację

Rejestracja powierzchni zajmuje gminom przeważającą część czasu pracy w miesiącach lipcu i sierpniu. Tam gdzie gminy pragną wywiązać się z włożonych obowiązków dobrze, muszą włożyć ogromny nakład pracy w rejestrację. Obciążenie gmin nie jest jednolite. Największe jest w województwach wschodnich—gdzie gminy są duże, liczące po kilkadziesiąt wsi, gdzie przytem gminy nie mogą posilkować się sołtysami często półanalfabetami. Na kresach gmina, chcąc należycie przeprowadzić rejestrację, musi w tym celu do każdej wsi posłać specjalnego urzędnika. Komunikacja tu jest trudna i z niektórymi miejscowościami często niemożliwa w ciągu całych miesięcy. Spisanie idzie bardzo trudno z powodu braku dokumentów ziemskich i z powodu słabego orjentowania się ludności. W woj. centralnych panują podobne stosunki. I tu gminy są wielowioskowe, jednak nieco mniejsze, przytem mogą częściowo posługiwać się sołtysami jako wykonawcami rejestracji. W województwach południowych liczba gospodarstw przypadających do spisania na poszczególną gminę jest znacznie mniejsza, wszelako trudności dokonania spisu są takie same, często może większe niż w województwach wschodnich. I tu szereg naczelników gmin, szczególnie np. w woj. stanisławowskim — to półanalfabeci, nieraz ledwie umiejący pisać. Nie są oni w stanie wykonać rejestracji, w szczególności wykonać należycie. Sekretarze gmin niewiele większą przedstawiają tu wartość. Sekretarze obsługują po kilka gmin, jeżdżąc od gminy do gminy. Mają oni dość spraw administracyjnych i na rejestrację mogą poświęcić mało czasu. Plusem organizacyjnym w województwach południowych jest to, że dużo tu jest gmin bardzo małych, których naczelnicy znają nawylot wszystkich i wszystko w gminie.

W województwach zachodnich warunki do przeprowadzenia rejestracji są stosunkowo najlepsze. Sołtysi (t. j. naczelnicy gmin w woj. zachodnich) pod względem intelektualnym stoją wyżej od naczelników gmin małopolskich, lub sołtysów w b. Królestwie Kongresowem, a szczególnie na kresach. Posiadają oni przytem matrykuły sumaryczne

ze spisem ogólnej powierzchni gruntów każdego gospodarza. W województwach zachodnich tak jak w południowych większość gmin to małe wsie — sołtys zna na wylot wszystko w gminie. Nad instytucją gmin w województwach zachodnich jest instytucja pośrednia pomiędzy gminą a starostwem, t. j. wójtostwo, które spełnia powszechnie prawie pewną rolę administracyjną i kontrolną przy rejestracji. Wreszcie pewną rolę w ułatwianiu rejestracji na tym terenie odgrywa stan kulturalny ludności, oraz ta okoliczność, że naogół w województwach zachodnich ludność jest przyzwyczajona do podobnych dochodzeń statystycznych. To też nawet często rejestracja nie jest traktowana przez sołtysów jako nadzwyczajne obciążenie pracą, podczas gdy w woj. centralnych w gminach, a w województwach południowych w starostwach wyrabia się często poczucie, że rejestracji w uczciwy sposób wykonać się nie da.

Rejestracja obciąża znacznie pracą nie tylko urzędy gminne lecz i starostwa. Najbardziej obciążone są starostwa Małopolski, które mają do czynienia z dużą ilością gmin jednowioskowych, przytem często takich, które nie są w stanie wykonać niezbędnych podsumowań formularzy, to też cały ciężar rejestracji w tej dzielnicy skupia się na starostwach. W województwach zachodnich, gdzie także są gminy jednowioskowe, starostwa przerzucają przeważnie ciężar rejestracji i kontroli na wójtostwa. W woj. centralnych i wschodnich starostwa są najmniej obciążone techniką rejestracyjną, niemal bowiem całkowicie rejestrację wykonywują gminy, starostwa zaś mają za zadanie zestawić wyniki kilkunastu gmin. Jednak i tam często obciążenie starostw jest znaczne ze względu na to, że w niektórych dokonywa się dość szczegółowego pod względem rachunkowym sprawdzenia danych, odnoszących się do poszczególnych wsi.

B. Środki i wartość wykonanych prac

Rejestracja produkcji rolnej jest de facto spisem wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce pod względem użytkowania gruntów, ich uprawy oraz posiadanych w gospodarstwie zwierząt domowych. Zakres tego spisu jest szerszy, niż zakres części rolniczej powszechnego spisu z r. 1921. O ogromie pracy niech świadczy fakt, że dla 3,5 miliona gospodarstw w Polsce formularze zasadnicze przewidują po 66 rubryk do wypełnienia dla każdego gospodarstwa. Jak zaznaczyłem, wypełnienie sumienne rubryk formu-

larzy wymaga często żmudnej pracy badawczej. Nawet przy wypytywaniu się tylko o dane objęte kwestjonariuszem wypełnienie rubryk zajmuje dość czasu, jeśli wziąć pod uwagę, że szereg posiadaczy gruntów często nie wie ile gruntów posiada. Poza wypełnieniem zasadniczych kwestjonariuszów, dotyczących powierzchni i inwentarza, wykonawcy muszą podsumować wpisane dane, wreszcie gminy muszą wypełniać jeszcze kwestjonariusze dotyczące zbiorów i zapasów płodów rolnych. Wykonanie rejestracji jest związane z koniecznością wyjazdów personelu lub zwierzchności gminy i przebywania poza miejscem zamieszkania przez szereg dni.

Pozatem wykonanie rejestracji wymaga nadzoru ze strony powiatowych władz administracji ogólnej oraz ze strony Głównego Urzędu Statystycznego. Nadzór ten połączony jest z kosztami podróży służbowych. Podróże te muszą być przedsięwzięte nie tylko w celu nadzoru ogólnego nad samą rejestracją, lecz także w sprawach przygotowania oraz instruowania samej organizacji spisu. Opracowanie wyników rejestracji t. j. kontrola formularzy nadesłanych i zestawienie ich w Głównym Urzędzie Statystycznym musi również pociągnąć za sobą pewne dość poważne wydatki.

Jakież są środki na wykonanie tak poważnej i tak ogromnej pracy? W roku 1930 przewidziano w budżecie Głównego Urzędu Statystycznego wyłącznie środki na druk formularzy, oraz 5000 zł. (!) na przeprowadzenie i opracowanie rejestracji; zaznaczyć przytem należy, że personel Wydziału Statystyki Rolniczej Głównego Urzędu Statystycznego został zredukowany w kwietniu 1930 o 25%. Pozatem w budżecie Państwa nie przewidziano żadnych środków na wykonanie rejestracji, nie zalecono też gminom, aby na ten cel wstawiły jakiegokolwiek fundusze do swych budżetów.

Należy stwierdzić z całą stanowczością, że w organizacji rejestracji produkcji rolnej zachodzi fatalny błąd. Zarządzono poważną i wymagającą znacznego nakładu pracę, bez liczenia się z możliwością jej wykonania. Pracę tę od roku 1928 powtarza się rok rocznie przy tych samych warunkach finansowych.

Wykonanie rejestracji odpowiada oczywiście środkom przewidzianym na rejestrację. Gminy i starostwa radziły sobie jak umiały. Nieliczne bogate gminy z własnej inicjatywy wstawiały do budżetu pewne kwoty. W innych wykonywano pracę przy zwykłym

składzie personelu. Urzędnicy gmin, szczególnie w woj. centralnych i wschodnich, pracując zazwyczaj często ponad normalne godziny urzędowania, w czasie rejestracji musieli niejednokrotnie pracować wieczorami i po nocach. Mimo to — w szeregu gmin znać było pełne oddanie się pracy i żywą nią zainteresowanie. W wielu gminach do braków w wykonaniu rejestracji, trudności i błędów, do oceny na oko, względnie do pewnej tendencji w ocenie przyznawano się z całą otwartością. Jednak nałożenie tak znacznej pracy, bez odpowiedniego przygotowania, musiało spowodować pewien opór. Urzędnicy gmin powszechnie narzekają na przeciążenie pracą z powodu rejestracji. To też w niektórych gminach starano się zbyć pracę, w innych dążono do jej skrócenia przez opracowanie większymi niż gospodarstwo jednostkami spisowemi, przez szacowanie „na oko” powierzchni w gminie, lub przez rozsyłanie kwestjonariuszów do poszczególnych właścicieli i t. p.

Starostwa w województwach centralnych i wschodnich naogół mało interesowały się statystyką, uważając ją za robotę bezwartościową — jedno z podrzędniejszych swych zadań. Statystyką produkcji obarczano albo osoby, które miały pozatem szereg spraw bieżących do załatwiania, albo nowoprzyjętych młodych ludzi, lub praktykantów, którzy praktykowali w starostwie na rejestracji. W niektórych starostwach pracę dotyczącą rejestracji przerzucano na wydziały powiatowe. Przeważnie urzędnicy ograniczali się do sprawdzania zgodności rachunkowej poszczególnych formularzy, nie wnikając zupełnie w treść zapisów. Były jednak starostwa, które rozumiały znaczenie rejestracji, odnosiły się do niej z pewnem zainteresowaniem i starały się przyczynić do jak najlepszego wykonania, przez stosowanie pewnej kontroli logicznej np. do oceny wysokości zbiorów, do wykazanej ogólnej powierzchni gmin i t. p.

W województwach zachodnich brak środków uwydatnił się głównie w wójtostwach, które musiały dokonywać kontroli zapisów przez sołtysów, to też zdarzały się wypadki — jak np. w Raszkowie powiatu Odolanów, że „wójt wołał zapłacić karę w wysokości 100 zł., byleby nie przeprowadzać rejestracji i dopiero na interwencję starostwa rejestracja jako tako, już po terminie została przeprowadzona”. W województwach tych jednak brak środków do wykonania rejestracji stosunkowo najmniej się odbił na samem wy-

konaniu. Występuje tu jednak pewien inny czynnik — sołtysi zarówno jako ludność narzekająca, że rejestracja zabiera dużo czasu w okresie najgorętszej pracy dla rolników.

Stosunkowo w woj. południowych brak środków daje się najbardziej odczuć. Niektóre gminy bez specjalnych pomocniczych organów nie mogą wykonać rejestracji. Gmina nie jest naogół w stanie pokrywać wydatków na rejestrację, szereg ich bowiem posiada tylko kilkuset—złotowe budżety roczne; dla takiej gminy nieprzewidziany wydatek 10 — 20-złotowy jest trudny do pokrycia. W województwach tych dawał się odczuć znacznie brak środków na wykonanie rejestracji w starostwach. O trudnościach i warunkach przeprowadzenia rejestracji może świadczyć fakt, że w jednej z gmin powiatu chrzanowskiego zaangażowano do wykonania rejestracji ucznia gimnazjalnego, któremu za dokonanie rejestracji zapłacono 10 złotych.

Podobno nie tylko w gminach Małopolski zdarzały się wypadki, że naczelnik gminy względnie sekretarz, nie mogąc wydołać przeprowadzeniu rejestracji, najmowali na swój koszt pracowników.

C. Tajemnica spisowa

Wadą rozporządzenia Rady Ministrów jest brak podkreślenia obowiązku dochowania tajemnicy co do zeznań indywidualnych udzielonych przy rejestracji. Zaznaczyć jednak trzeba, że w tej sytuacji, gdzie gmina jest jednocześnie poborcą podatkowym, osobą zainteresowaną w zebraniu jak największego podatku — i tym, kto dokonywa rejestracji — rozgraniczenie rejestracji od celów podatkowych jest trudne. Szczególniej trudnem jest rozgraniczenie tych funkcji na terenie województw centralnych i wschodnich, gdzie gmina pozatem jest instytucją rozkładającą podatek na poszczególnych płatników. Statystyka powierzchni opiera się tu na materiałach służących do rozkładu podatków. „Istotna, wielokrotnie obserwowana niezgodność tych danych z rzeczywistością, naprowadziła gminy na myśl, że dane skarbowe są niedokładne i skłoniła do szukania powierzchni brakującej w celach fiskalnych. Ten fiskalny moment pcha i będzie usilnie pchać gminy do szukania możliwości rozszerzenia — zwiększenia obiektu podlegającego opodatkowaniu. Możliwość ta istnieje przede wszystkim w tych gminach, w których istnieją znaczne odchylenia powierzchni zarejestrowanej od powierzchni geograficznej. Wytwarza się powiązanie rejestracji (mo-

ment statystyczny) — z wykorzystaniem do celów podatkowych — (moment fiskalny) rezultatów nietyle już rejestracji, ile niezależnie od niej powiatowych dochodzeń (w świadomości jednak płatników-włóścian — rejestracji)“.

IV. Wnioski

1. Cel statystyki produkcji roślinnej.

Metody obliczeń

Celem statystyki produkcji roślinnej jest uchwycenie z jednej strony tendencji rozwojowych naszego rolnictwa z punktu widzenia głównie ilościowych zmian (jeśli chodzi o dzisiejszy stan statystyki), z drugiej strony oddanie wierne tych zmian ilościowych w produkcji, które następują z roku na rok wskutek czynników naturalnych (urodzajność roku), a z którymi to zmianami bardzo poważnie musi się liczyć życie gospodarcze kraju. Jako miernik, jeśli chodzi o krótkie okresy czasu, do wydawania sądów o tendencjach rozwojowych, przyjęto u nas zmiany w powierzchni upraw — gdy chodzi o dłuższe — różnice pomiędzy przeciętnymi zbiorami z dwu czy kilku dłuższych okresów czasu co najmniej kilkuletnich. Jako miernik urodzajności roku przyjęto przeciętny urodzaj z *ha*; jako ogólny miernik wskazujący na wyniki produkcji w danym roku i różnice pomiędzy tym wynikiem, a wynikami lat poprzednich — służy ogólny zbiór danego ziemiopłodu na pewnym terytorjum.

Te trzy czynniki: 1) zmiany w powierzchni upraw, 2) zmiany w przeciętnych zbiorach z *ha* i 3) zmiany w ogólnej produkcji są dziś zasadniczymi miernikami ilościowymi (nie mówimy o miernikach wartościowych) dla poznania rozwoju gospodarstwa rolnego.

Należy na tę troistość mierników zwrócić szczególną uwagę. Dzisiaj bowiem jeszcze dość często sądzi się, że najważniejszym efektem statystyki jest obliczenie ogólnej produkcji, nie wchodzi się w to, że obliczenie jej daje najslabsze wyniki, że zbiór ogólny jest miernikiem naogół najtrudniejszym do wnioskowania na bliższy dystans, szczególnie w okresie gdy z roku na rok statystyka odkrywa nowe obszary upraw nieujęte w latach poprzednich.

Przyjęliśmy, że ogólny zbiór określa się przez mnożenie przeciętnego zbioru z jednostki powierzchni przez powierzchnię uprawioną danym ziemiopłodem. Ten sposób daje nam możliwość operowania wszystkimi trzema wyżej wymienionymi miernikami. Należy zaznaczyć, że dla określenia ogólnego

zbioru można zastosować inne metody, które szczególnie nadają się do stosowania jako sprawdziany. W życiu często np. określa się wysokość zbioru stosunkiem do wysiewu. Sposób ten zasługuje na uwagę o tyle, że do takiego obliczenia nie potrzeba trudnych do ujęcia danych o powierzchni, oraz, że w ten sposób nie potrzeba stosować częstego dziś przeliczenia ilości wysianego zboża na ilość zasianych *ha*. Tak samo bardzo często spotyka się określenie wysokości zbioru stosunkiem tegorocznego zbioru do zbioru z lat ubiegłych, szczególnie z ostatniego roku. Bezpośrednie określanie ogólnego zbioru przez pytanie, ile zboża zebrał rolnik na swoich polach, jakkolwiek stosowane, nie daje dobrych rezultatów, rolnik nie posiada bowiem często pojęcia o ogólnym zbiorze, nie umie go obliczyć, w wielu wypadkach nie posiada dość wcześnie odpowiednich danych.

2. Rejestracja powierzchni

A. Dotychczasowa metoda i inne metody rejestracji powierzchni

Rejestracja powierzchni upraw i związana z tem rejestracja użytków i powierzchni ogólnej pod względem nakładu pracy stanowi gros całej rejestracji produkcji roślinnej. Rejestracji tej dokonywa się corocznie. Zachodzi pytanie, czy olbrzymi ten nakład pracy potrzeba powtarzać corocznie.

Rejestracja powierzchni ma uchwycić zmiany w powierzchni upraw w poszczególnych latach. Zmiany te wahają się w stosunkowo wąskich granicach, jeśli chodzi o okresy roczne i większe terytorja. Uchwycenie zmian z roku na rok w powierzchni upraw przy dzisiejszym stanie techniki organizacyjnej ewidencji ziemi, dzisiejszych środkach i współczesnym stanie wiadomości o posiadanej ziemi u jej właścicieli — jest bardzo trudnem, bowiem procent błędów istniejących w obliczeniach powierzchni danej uprawy jest bardzo często wyższy aniżeli procent zmian w stosunku do ogólnej powierzchni danej uprawy, które faktycznie z roku na rok zachodzą. Jeśli tedy chodzi o wykorzystanie dzisiaj danych o powierzchni upraw jako miernika do badania z roku na rok tendencji rozwojowych rolnictwa, to współczesna statystyka upraw nie nadaje się do takiego wykorzystania — zatem powtarzanie rok rocznie rejestracji upraw przy braku dostatecznych środków nie jest celowe.

Jest jednak inny powód, który uzasadnia słuszność przedsięwzięcia powyższego dochodzenia w ciągu kilku następujących po sobie lat. Tym powodem jest fakt, że nie posiadaliśmy do roku 1928 żadnych danych aktualnych o powierzchni upraw. Cała statystyka rolna opierała się do tego okresu czasu na powierzchni upraw, określonej w bardzo prymitywny sposób szacunkowy, na podstawie danych po części reprezentacyjnych, wyrwykowych¹. Ten stan rzeczy zmuszał do przedsięwzięcia dochodzenia bardziej precyzyjnego, choć tak odległego jeszcze od ideału. Okazało się, że przy istniejących siłach i środkach, w ciągu jednego roku trudno było otrzymać efekt dostateczny. Gminy, które były wykonawcami dochodzenia, zresztą jak i Główny Urząd Statystyczny, po pierwszym roku nabrały doświadczenia, jak należy wykonać zadanie, by otrzymać odpowiedni efekt. W ciągu następnych dwu lat wciąż jeszcze udawało się wynajdywać grunty niezarejestrowane przy poprzednich rejestracjach. Ta możność precyzji danych istnieje jeszcze dzisiaj po trzech przeprowadzonych rejestracjach. Należy stwierdzić, że tylko dzięki temu, że rejestracje powtarzane były z roku na rok udało się otrzymać efekty bardzo poważne pod względem ujęcia powierzchni ogólnej upraw i użytków, jakkolwiek niepozbawione braków, o których mówiono wyżej. Sądzę, że dzięki rejestracjom i wytworzonym przez nie metodom poszukiwania uchylającej się z pod obserwacji statystycznej powierzchni gruntów, przyszłe spisy rolne dadzą daleko mniej błędów niż dał spis gospodarstw w r. 1921. Jednakże możność precyzji danych, jakkolwiek istnieje, jest ograniczona tem, że gminy już obecnie przejawiają tendencję do sztucznego zwiększania powierzchni celem otrzymania znanej skądinąd powierzchni ogólnej gminy, i w tych warunkach zwiększanie ścisłości statystyki będzie tylko pozorne. Z drugiej strony istnieje uzasadniona obawa, że w tych gminach, gdzie wyniki dziś są już przynajmniej pozornie dobre (powierzchnia zarejestrowana — zgodna z powierzchnią geograficzną) — gminy przy braku dostatecznych sił i środków ograniczą się do przepisywania w następnych dochodzeniach danych z roku poprzedzającego. Czy ten stan, że tak powiem, maksimum precyzji nastąpił już, trudno powiedzieć; stwierdzić należy jednak, że precyzja i co zatem idzie celowość dalszego powtarzania rok rocznie reje-

¹ Bliższe dane o sposobie określenia powierzchni upraw i zmian w tej powierzchni do roku 1928 znajdują się w art. E. Szturm de Sztrema *Zasiewy i zbiory w roku 1927/28* — Kwartalnik Statystyczny tom VI. zeszyt 2, str. 277.

stracji powierzchni zależną jest od nakładu środków. Jeśli środki będą zwiększone, należałoby jeszcze dokonywać rejestracji w najbliższych latach. Przy istniejących środkach powtarzanie dochodzenia wydaje się bezcelowym. W każdym razie za konieczne należy uznać powtarzanie tego rodzaju dochodzeń w większych odstępach czasu co najmniej co lat 5. Zmiana metody obliczeń musi być uwarunkowana reorganizacją istniejącej sieci korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, która stanie się aparatem zastępczym do badania zmian w powierzchni upraw, zachodzących z roku na rok. Pozatem należałoby dla celów kontroli i poszukiwania nowych metod przeprowadzać podobne jak dzisiaj reprezentacyjne badania w pewnych okręgach, prowadzone przy zwiększonych środkach dla wykonania tej pracy.

Wiadomości statystyczne o powierzchni upraw nie mogą się w każdym razie ograniczyć tylko do rejestracji. I dziś zresztą nie ograniczają się do niej tylko. Tak więc aparatem kontrolnym i uzupełniającym do tej rejestracji muszą być korespondenci rolni Głównego Urzędu Statystycznego. Korespondenci rolni mieliby głównie za zadanie informować o samych zmianach w powierzchni upraw danego roku w porównaniu z poprzednim rokiem, co jest dokonywane dotychczas, pozatem mieliby dawać informacje o drobnych uprawach. Poza korespondentami należałoby wykorzystać w zakresie szerszym niż dotychczas dla udzielania informacji i inne instytucje szczególnie zainteresowane uprawą danej rośliny.

Należałoby się zastanowić bliżej nad stosowaną już dawniej i obecnie metodą uchwycenia nie powierzchni w danym i następnym roku dla określenia różnicy w powierzchni upraw, ale określania samej różnicy pomiędzy danym i następnym rokiem. Metoda ta ma poważną zaletę ze względu na to, że błąd w określeniu nawet o 100 procent nie jest tu tak szkodliwy, że zawsze da się uchwycić pewną tendencję ruchu, np. stałego zwiększania lub zmniejszania powierzchni danej uprawy, podczas gdy błąd w określeniu samej powierzchni może ją całkowicie zmienić. Przy stosowaniu tej metody niezbędnym jest jednak przeprowadzanie rejestracji w dotychczasowej formie przynajmniej raz na 5 lat.

B. Rejestracja powierzchni ogólnej, użytków i upraw jako jednolita całość

a. Związek między rejestracjami powierzchni ogólnej i użytków

Całkowicie różne pod względem zdobywania materiałów rejestracje powierzchni ogólnej, użytków i upraw muszą stanowić jednolitą całość w idei przewodniej. Rejestracja powierzchni upraw w formie przyjętej, o ile ma być w dalszym ciągu powtarzana, nie da się pomyśleć bez rejestracji powierzchni ogólnej i powierzchni użytków.

Forma powiązania tych rejestracji wyrobiła się praktycznie i tę praktycznie wytworzoną formę uważam za najlepszą, za konieczną do przyjęcia i narzucenia jako metody powszechnej wszystkim gminom.

Idea rejestracji w tej formie oparta jest na założeniu, że nie można rejestrować szczegółów bez stałego sprawdzania ich bardziej ogólnymi danymi opartymi nie na zeznaniach. Najbardziej ogólnikowymi danymi niezbędnymi przy rejestracji jest powierzchnia geograficzna powiatu. Do powierzchni tej jest stosunkowo łatwo dojść nawet tam, gdzie niema dokonanych pomiarów na gruncie. W dalszym ciągu założeniem rejestracji jest, że powierzchnia ogólna powiatu powinna odpowiadać sumie powierzchni gmin. Powierzchnia gmin zbiorowych powinna odpowiadać sumie powierzchni miejscowości wchodzących w skład gminy, wreszcie powierzchnia miejscowości¹ wzgl. gminy jednostkowej powinna stanowić sumę powierzchni jednostek spisowych. W jednostce spisowej powierzchnia ogólna będzie sumą poszczególnych użytków, ogólna suma gruntów ornych powstaje z podsumowania poszczególnych upraw i ugorów. Widzimy wyraźny łańcuch sprawdzianów, który stanowi o konieczności powiązania z sobą rejestracji powierzchni ogólnej z rejestracją powierzchni upraw i użytków.

Łańcuch ten istnieje, jednak różnie bywa interpretowany. Ma on na celu w jednych wypadkach tylko sprawdzenie, czy suma szczegółów składa się na pewne ogólne pojęcie, w innych wypadkach zadanie rejestracji polega nie na spisaniu szczegółów, ale na rozbiciu ogólnego pojęcia na szczegóły. Przykład: I. Starostwo dokonywa rejestracji w gminach, następnie sprawdza, czy wyniki rejestracji są zgodne z powierzchnią geograficzną powiatu; II. Starostwo zbiera dane o powierzchni gmin przed re-

¹ Pod nazwą miejscowości rozumiem w niniejszej pracy pewne terytorjum, stanowiące odrębną jednostkę podatkową, a więc terytorjum objęte jednym nakazem płatniczym w woj. centralnych i wschodnich.

jestracją, sprawdza, czy w sumie powierzchnia gmin daje powierzchnię powiatu, komunikuje gminom ich powierzchnię ogólną, gminy (zbiorowe) ustalają powierzchnię miejscowości, sprawdzają, czy suma powierzchni miejscowości daje powierzchnię gminy, następnie w każdej miejscowości rozbijają powierzchnię pomiędzy poszczególne jednostki, sprawdzają, czy powierzchnia ta daje sumę miejscowości i wówczas wciąż przed przystąpieniem do właściwej rejestracji wpisują dane o powierzchni ogólnej do formularzy indywidualnych, starając się przy rejestracji już tylko rozbić powierzchnię ogólną na użytki, grunty orne na uprawy. Ten drugi sposób jest powszechnie spotykany, jakkolwiek nie spotykałem tak wyraźnego planu postępowania. Która z metod jest słuszniej-sza? Teoretycznie pierwsza (od szczegółów do ogólnego pojęcia)—praktycznie druga (od ogólnego pojęcia do szczegółów). Jako zarzut drugiej metodzie stawia się, że wykonawcy będą „naciągali” pojęcia szczegółowe do pojęcia ogólnego. Jednak przy pierwszej metodzie takie naciąganie istnieje z tą różnicą, że bywa dokonywane po rejestracji, gdy przy przechodzeniu od pojęcia ogólnego do szczegółów naciąganie dokonywa się w trakcie rejestracji. Oczywiście pierwszą metodą dokonywane „naciąganie” daje gorsze wyniki. Metoda zresztą przechodzenia od ogólnego pojęcia do pojęć szczegółowych jest obecnie przez gminy stosowana i zakazywanie stosowania tej metody do niczego nie doprowadzi; tylko jej rozwinięcie i czuwanie nad właściwym wykonaniem może dać pewne rezultaty.

Pamiętając o przyjętem założeniu przechodzenia przy rejestracji od pojęć bardziej ogólnych do bardziej szczegółowych, kreślę następujące wytyczne rejestracji powierzchni.

b. Rejestracja powierzchni ogólnej powiatów, gmin i miejscowości

Rejestracja dokonywa się przed terminem przystąpienia do rejestracji upraw i użytków. Rejestracja powierzchni ogólnej dokonywa się nie na podstawie zeznań, lecz na podstawie dokumentów.

Powierzchnia geograficzna powiatu zostaje zakomunikowana starostwom. Starostwa mają ustalić powierzchnię geograficzną poszczególnych gmin i sprawdzić, czy suma poszczególnych powierzchni geograficznych gmin daje powierzchnię powiatu. Dla województw centralnych i wschodnich powierzchnię gmin i zgodność sumy takowej z powierzchnią powiatu ustala Główny Urząd

Statystyczny na podstawie pomiarów planimetrycznych.

W województwach centralnych i wschodnich gminy zbierają dane o powierzchni administracyjnej poszczególnych miejscowości i sprawdzają, czy suma tych miejscowości daje powierzchnię administracyjną gminy. Jeśli przez zsumowanie powierzchni miejscowości nie otrzymamy powierzchni gmin, należałoby szukać przyczyn tego stanu rzeczy przez zbadanie, czy są określone grunty będące w administracji władz wojсковych i wszelkie grunty, których przynależność do tej czy innej miejscowości jest wątpliwą, (jak np. wspólnoty gruntowe kilku wsi); grunty większych posiadłości (folwarków) należy traktować w tych danych jako odrębne miejscowości już choćby ze względu na dalszą technikę rejestracyjną. Gminy sporządzają wykazy miejscowości, na końcu wykazów wyszczególnione powinny być grunty nie wchodzące w skład miejscowości.

Wykazy tego rodzaju powinny być sporządzane, w braku lepszych źródeł, na podstawie tych materiałów, którymi dziś posługują się gminy do określenia powierzchni poszczególnych jednostek rejestracyjnych. A więc w pierwszym rzędzie na podstawie ksiąg, zawierających rozkład podatków. Należy zauważyć jednak, że księgi rozkładu podatków nie dadzą powierzchni geograficznej miejscowości, do otrzymania której będzie brakować gruntów nieopodatkowanych, więc przede wszystkim nieużytków, gruntów dobra publicznego (drogi, wody, koleje i t.p.), wreszcie nie będą tu uwzględnione także grunty opodatkowane, a nie figurujące w księgach rozkładu podatków jak np. wspólnoty gruntowe. Dane dotyczące wspólnot gruntowych mogą być zdobyte w wielu miejscowościach przed rejestracją na podstawie dokumentów, jak tabele likwidacyjne i akty nadawcze.

O ile mimo to w gminie brak jest gruntów, należy sprawdzić ścisłość danych ksiąg rozkładu podatków. Wogóle tam gdzie księgi rozkładów są stare, nie wiadomo kiedy, przez kogo i na jakich podstawach sporządzone, gdzie gmina posiada lub ma możliwość otrzymania tabel likwidacyjnych lub aktów nadawczych, należy oprzeć się na tych dokumentach. Jako dezyderat stopniowo, w miarę środków i wydawania odpowiednich map, zrealizowane mogłoby być określanie granic miejscowości na mapach taktycznych 1:25000 i następnie pomiar planimetryczny. Należałoby dążyć bezwzględnie w tym kie-

runku, aby przynajmniej starostwa posiadały takie mapy i aby stopniowo starostwa, wydziały powiatowe lub gminy, z własnej inicjatywy, mogły być zaopatrywane w dokładne dane o powierzchni ogólnej poszczególnych miejscowości. Zauważyć należy, że przy odpowiednim ujęciu pojęcia „miejscowość” — granice miejscowości w czasie są bardzo mało zmiennymi. Dowód — gminy jednostkowe w Małopolsce, których powierzchnia ulega bardzo małym zmianom, co łatwo stwierdzić przez porównanie powierzchni tych gmin dla r. 1900 (Skorowidz Gminny Galicji) z powierzchnią obecną. Zapewne dzięki tej małej zmienności granic gmin jednostkowych nie wahano się w Niemczech nanieść granic gmin jednostkowych na mapy taktyczne w skali 1:25 000. Granice gmin jednostkowych są tak niezmiennie ze względu na to, że są związane z potrzebami podatkowymi, katastralnymi. W województwach centralnych i wschodnich pojęcie granic miejscowości przynajmniej w gminach łączy się także ściśle z techniką podatkową, a nakazy płatnicze na podatek gruntowy operują jako jednostką — miejscowością. Dochodzenia co do powierzchni ogólnej: powiatów, gmin, zaś w woj. centralnych i wschodnich miejscowości, nie muszą być wykonywane w tym samym czasie co rejestracja upraw, owszem, wskazaniem byłoby aby starostwa i gminy posiadały te dane raz zebrane i aby tuż przed rejestracją uzupełniały je i poprawiały. Oczywiście nie należy zapominać, że zebranie tych danych wymaga dłuższego okresu czasu i odpowiednich środków.

Dochodzenia te stosunkowo łatwe do wykonania w województwach południowych i zachodnich — w województwach centralnych napotkają na tę trudność, że granice gmin i miejscowości nie są dostatecznie ustalone w terenie. O granicach miejscowości mówiono wyżej. Jeśli chodzi o granice gmin, to trudność jest znaczna wobec tego, że powierzchnie gmin oblicza planimetrycznie Główny Urząd Statystyczny. Główny Urząd Statystyczny posiłkuje się do tego celu mapami na których, jak to stwierdzono w szeregu wypadków, wykreślone granice odbiegają znacznie od faktycznego stanu rzeczy, w związku z tem i obliczenia powierzchni gmin nie są dokładne; należy koniecznie stwierdzić stopień niedokładności i ponownie wykreślić granice gmin oraz dokonać ponownych obliczeń planimetrycznych przez starostwa. Co do wszelkich różnic pomiędzy powierzchnią

przez gminy wykazywaną, a powierzchnią obliczoną planimetrycznie, o ile gminy nie są w stanie tych różnic wyjaśnić, należy przeprowadzić badania, czy nie wynikają one z błędnych wykreśleń granic gmin, lub błędnych pomiarów planimetrycznych. Sprawdzanie granic gmin na szerszą skalę w Głównym Urzędzie Statystycznym, przy pomocy planów pomiarowych, wydaje mi się praktycznie niewykonalne, nie tylko z uwagi na nakład sił, jaki do tego byłby potrzebny, ale także na łatwość popełnienia błędu bez znajomości stosunków miejscowych i przy ograniczonej możliwości zasięgnięcia informacji na miejscu.

W województwach południowych i zachodnich pewnym szkopułem w zebraniu danych o powierzchni ogólnej gmin jest różnica między pojęciem gminy politycznej, a pojęciem gminy katastralnej w Małopolsce, względnie obrębu gruntowego w województwach zachodnich. Nie sądzę, aby te różnice były dzisiaj trudnością nie do pokonania przy rejestracji, wszelako znacznie one ją komplikują. Trudności te powinny być moim zdaniem pominięte w ten sposób, że w woj. zachodnich, każdy sołtys powinien wyliczać się z tych gruntów, które figurują w matrykule sumarycznej; w woj. południowych należałoby tę rzecz pozostawić starostwom z tem, że gminy powinny zmierzać do podania powierzchni gmin politycznych, a w każdym razie starostwa powinny pouczyć gminy przed rejestracją, jak mają postępować w wypadku, gdy powierzchnia gminy politycznej nie pokrywa się z powierzchnią gminy katastralnej.

c. Rejestracja powierzchni ogólnej jednostek spisowych

Przed przystąpieniem do rejestracji powierzchni ogólnej należy wyraźnie sobie powiedzieć, co ma być jednostką spisową przy rejestracji. Kwestja jednostki spisowej jest ważną z uwagi na to, że operowanie tą jednostką przyzwyczajają zarówno gminy jak i zeznających do operowania pewnymi pojęciami i że wskutek tego przyzwyczajenie to bezwzględnie wywrze wpływ na zeznania przy najbliższym powszechnym spisie rolnym. Czy należałoby przeto dążyć do ustalenia takiej jednostki przy rejestracji, jaką przypuszczalnie będzie operować przyszły spis rolny. Wydaje się, że nie. Kwestje te przesądza zresztą już sama technika rejestracji: dokonywanie rejestracji gminami i miejscowościami, oparcie jej o dane podatkowe, co wymaga, aby jedno gospodarstwo wpisywane było niejednokrotnie w kilku wsiach w za-

leżności od tego, gdzie grunty wpisane są do ksiąg rozkładu podatków. Zdaniem moim należy dążyć do tego, by jednostką rejestracyjną była jednostka podatkowa i tylko ze zmianą określenia jednostki podatkowej może być wprowadzona zmiana jednostki rejestracyjnej. Przy powszechnym spisie rolnym należy to mieć na względzie. Postawienie wówczas kilku dodatkowych pytań w formularzach najbliższej rejestracji, poprzedzającej spis, pozwoli na racjonalne przygotowanie spisu¹. Natomiast wydaje się niezbędnym, aby przy rejestracji, o ile zachodzą takie wypadki, kiedy jednostkami podatkowymi są gospodarstwa historyczne (np. całe nadziały), gospodarstwa takie zostały rozbite na poszczególne gospodarstwa współczesne (własności, majątki).

Wogóle w województwach wschodnich i centralnych należy dążyć do tego, by jednostką spisową była własność jednego gospodarstwa rodzinnego na terenie jednej wsi.

Przyjmując, że rejestracja będzie operowała jednostkami podatkowymi, mamy nakreślony dalszy plan zbierania wiadomości. Zadaniem każdej gminy w woj. zachodnich, centralnych i wschodnich będzie wpisanie do formularzy spisowych danych o powierzchni ogólnej, posiadanej przez każdego płatnika. Dane powinny być wpisane w woj. zachodnich na podstawie matrykuły sumarycznej. Po wpisaniu w ten sposób wszystkich właścicieli gospodarstw, należy na odrębnym formularzu wpisać grunty nie wchodzące w skład gospodarstw prywatnych, a więc lasy państwowe, grunty wojskowe, grunty dobra publicznego (drogi, wody) i t. p. i sprawdzić, czy suma tych gruntów odpowiada powierzchni całej gminy. Sprawdzenia winien dokonać sołtys lub w razie trudności—wójt, sekretarz wójtostwa i t. p.

W woj. centralnych i wschodnich dane o powierzchni ogólnej trzeba przeważnie w pierw ustalić. Pierwszą czynnością powinno być stwierdzenie, czy powierzchnia ogólna geograficzna danej wsi odpowiada powierzchni podanej w księdze rozkładu podatków. Następnie, o ile tego się nie dokonywało w gminach i o ile są dane ku temu (tabele likwidacyjne), należy sprawdzić, czy powierzchnia ogólna księgi rozkładu podatków jest zgodna: 1) z nakazem płatniczym, 2) z tabelą likwidacyjną lub aktem nadawczym. Jeśli powierzchnie te nie są zgodne,

to należy szukać wyjaśnień niezgodności. W razie trudności odszukania przyczyn gmina stwierdza, gdzie podana jest największa suma. O ileby w tabelach likwidacyjnych była wykazana suma mniejsza niż w innych źródłach, znaczy to przeważnie, że włościanie nabyli część gruntów z parcelacji. W takim razie należy ustalić ogólną powierzchnię nabytych gruntów na podstawie np. danych majątku, z którego włościanie nabyli grunty i t. p. W wielu wypadkach jednak w tabeli likwidacyjnej będą sumy wyższe niż w jakichkolwiek innych źródłach, będzie to wynikiem nieujęcia w innych źródłach nieużytków. Wogóle gmina w woj. centralnych i wschodnich przed wpisaniem do formularzy rejestracji powierzchni ogólnej dla każdego płatnika z księgi rozkładu podatków musi zastanowić się nad tem, czy wpisane są do księgi nieużytki; jeśli nie, to należy je dodać do powierzchni ogólnej każdego właściciela, robiąc w tej sprawie odpowiednie dochodzenie, choćby tylko przez sołtysów, do kogo nieużytki należą. W razie trudności znalezienia danych o nieużytkach, należałoby dane o powierzchni ogólnej zapisywać na marginesie ołówkiem, a następnie przy rejestracji wypytywać o nieużytki w pierwszym rzędzie.

W województwach południowych gminy nie rozporządzają danymi o ilości gruntów poszczególnych właścicieli. Mogą się opierać tutaj gminy na tak zwanych arkuszach posiadłości gruntowej, które w nielicznych stosunkowo wypadkach posiadają właściciele i które zresztą niechętnie okazują. Gminy tutaj powinny przed rejestracją zebrać dane o powierzchni ogólnej gruntów poszczególnych właścicieli, o gruntach niewchodzących w skład gospodarstw (te dane najlepiejby było wyciągnąć z katastru) i następnie sprawdzić czy dane te dają w sumie ogólną powierzchnię gruntów. W wypadkach wątpliwych należałoby dokonać sprawdzeń odpowiednich w katastrze.

d. Rejestracja powierzchni użytków

Dla celów kontrolnych do rejestracji upraw wystarczą ściśle wiadomości o gruntach ornych, łąkach, ogrodach i gruntach innych, to znaczy, że potrzebne są wiadomości: 1) o gruntach, z których zbiera się jakiekolwiek plony (zboże, ogrodowiznę, siano), w ciągu danego roku lub innych lat (ugory), 2) o gruntach pozostałych, t. j. tych wszystkich gruntach, które łącznie z gruntami

¹ W Czechosłowacji kwestja ta przy spisie 1930 r. została bardzo wyraźnie podkreślona. Uznano za konieczne przedsięwzięcia specjalnych środków celem właściwego spisania gruntów leżących w kilku gminach katastralnych a należących do jednego gospodarstwa.

i kategorii dają powierzchnię ogólną, geograficzną powiatu. Z tego wniosek, że dla celów technicznych rejestracji upraw niepotrzebne są dane o lasach, pastwiskach i np. nieużytkach oddzielnie, a w każdym razie, że niepotrzebne jest ściśle rozgraniczenie tych kategorii gruntów, natomiast potrzebne jest ściśle określenie poszczególnych użytków wymienionych w punkcie 1. W szczególności potrzeba wyjaśnić cel i zadanie istniejącej dotychczas rubryki—sady i ogrody, w dotychczasowej bowiem redakcji rubryka ta jest różnolicie traktowana, na przykład: przestrzeń uprawna kapustą, nawet w drobnych rozmiarach,—jest liczona raz do ogrodów, drugi raz do gruntów ornych; z drugiej strony ogrody przy domach, gdzie przeważnie hodowane są kwiaty, zaliczane są do gruntów podbudowlanych. Wydaje się, że dzisiaj nie jesteśmy w stanie rejestrować zbiorów z ogrodów, w każdym razie zbiorów uprawianych na niewielkich obszarach.

W dochodzeniu co do użytków ważną rolę odgrywa to, by grunty nieopodatkowane, t. j. nieużytki w woj. wschodnich i centralnych stanowiły odrębną rubrykę, w ten sposób tylko będzie zwrócona uwaga na konieczność rejestrowania tych gruntów. Z tego też powodu należałoby rozbić rubrykę „gruntów innych“ w dzisiejszych kwestjonariuszach na dwie rubryki:

1) Grunty pod budynkami, podwórzami, prywatnymi drogami, nieobsiewane place, przeznaczone na składy, magazyny i t. p.

2) Grunty niezdatne do obsiewania, koszenia trawy i nieużytkowane jako pastwiska lub lasy (nieużytki: wydmy piaszczyste, błota, wody, bagniska).

Statystyka użytków w zasadzie musi się opierać o zeznania przynajmniej przez czas dłuższy jeszcze. Jednak może ona być doskonała przez umiejętne wykorzystywanie pewnych sprawdzianów. Takimi sprawdzianami mogą i powinny stać się sumaryczne dane dla gminy o użytkach, zaczerpnięte z katastru w woj. południowych i zachodnich, sumaryczne dane dla poszczególnych wsi, zaczerpnięte głównie z tabel likwidacyjnych i aktów nadawczych w woj. centralnych i wschodnich tam, gdzie to jest możliwe. Najlepszym jednak, przynajmniej narazie, sprawdzianem będą wyniki rejestracji poprzednich, porównywane z wynikami ostatnimi. Posiłkowanie się jednak temi sprawdzianami musi być umiejętne — w zasadzie najlepiej byłoby, gdyby sprawdziany

te były wykorzystywane tylko dla kontroli działalności gmin przez Główny Urząd Statystyczny lub conajwyżej starostwo, inaczej bowiem gminy mogą użyć tych sprawdzianów jako materiału źródłowego i odpisywać z nich dane.

Jeśli chodzi o dezyderaty na dalszą metę, to wydaje się koniecznym dążenie do wykorzystania w tym kierunku materiałów będących w posiadaniu władz wojskowych, w szczególności map taktycznych w skali 1:25 000 tys., na których zaznaczone są niektóre użytki.

e. Rejestracja powierzchni upraw

Rejestracja powierzchni upraw musi się opierać wyłącznie na zeznaniach. Kontrola zeznań, dziś stosowana w niektórych państwach, przez pomiary bezpośrednie części powierzchni lub przez zdjęcia fotograficzne z aeroplanów w Polsce z braku dostatecznych funduszy zapewne jeszcze długo nie będzie mogła mieć miejsca, zresztą duży nakład pieniężny, jakiego wymaga taka kontrola, ogranicza ją z natury rzeczy do bardzo małych terenów. Wydaje się, że, poza wskazaniami wyżej metodami kontrolnymi obliczenia zbiorów wogóle, kontrola samej powierzchni winna być prowadzona tylko w Głównym Urzędzie Statystycznym, najwyżej w starostwach przez porównywanie materiałów zebranych w danym roku z materiałami lat poprzednich, dla poszczególnych powiatów i gmin.

3. Rejestracja zbiorów z *ha*

Określanie przeciętnych zbiorów z jednostki powierzchni w dzisiejszej formie przez gminy daje rezultaty problematycznej wartości. Stwierdzonem zostało przy badaniu sprawy w powiatach, że: 1) przy rejestracji wykazują gminy zbiory niższe od rzeczywistych, 2) że przeciętne zbiory z *ha* określane przez korespondentów rolnych są wyższe od przeciętnych zbiorów określanych przez gminy. Wniosek stąd ten, że jednak dane określane przez gminy muszą być niedoszacowane. W tych warunkach obliczenia dla poszczególnych gmin ogólnego zbioru dają fikcję. Powstaje kwestja, czy nie zastąpić oszacowania przeciętnych zbiorów z *ha* dokonywanego przez gminy przez oszacowanie dokonane przez korespondentów rolnych. Wydaje się, że nie; korespondenci rolni, w większości inteligentniejsi rolnicy, posiadający zapewne lepiej prowadzone gospodarstwa, mogą pod wpływem własnych lepszych zbiorów przecenić przeciętny zbiór z *ha* w danej okolicy.

Za organizację powołaną do oszacowania zbiorów z *ha* uważałbym komisje gminne, złożone z drobnych rolników oraz możliwie nauczyciela, któreby szacowały przeciętne zbiory. Większa własność musiałaby sama dokonywać szacunku. Powiatowa komisja, złożona z przedstawicieli rolnictwa i samorządu terytorjalnego, musiałaby czuwać nad zorganizowaniem szacunku w gminach, nad skontrolowaniem danych z gmin między innymi przez wzajemne ich porównanie, następnie musiałaby wypowiedzieć swą opinię co do przeciętnych zbiorów na terenie powiatu oraz wartości oceny gmin i majątków w tym względzie. Czynności komisji szacunkowych mogłyby spełniać istniejące: 1) gminne komisje rolne, 2) kółka rolnicze i inne organizacje rolnicze, 3) komisja rolna wydziału powiatowego. Ocena powinna w każdym razie następować po zasięgnięciu opinii miejscowych organizacji rolniczych. Ocena powinna być stwierdzoną protokółarnie i podpisana przez wszystkich członków komisji. Obliczenia na podstawie przeciętnych zbiorów z *ha* i powierzchni upraw ogólnego zbioru — powinny dokonywać starostwa lub Główny Urząd Statystyczny. Dla kontroli należałoby jednak zbierać takie dane od korespondentów jak obecnie i dokonywać odpowiednich porównań. Wydaje się, że wobec tego, iż dzisiejsza organizacja korespondentów posiada jeszcze duże braki pod względem doboru korespondentów, ich instruowania i rozmieszczenia, do czasu urzeczywistnienia projektowanych dziś w Głównym Urzędzie Statystycznym zmian w tym kierunku, należałoby opierać się o rzeczne komisje. Zaznaczyć jednak należy, że w Niemczech po licznych próbach w kierunku określania przeciętnych zbiorów uznano za najlepszy sposób — określanie zbiorów przez korespondentów.

4. Ogólne wytyczne organizacyjne. Środki.

Rejestracja produkcji rolnej, jak to wyżej stwierdziłem, dokonywa się prawie bez żadnych nakładów pieniężnych. Ten stan rzeczy na przyszłość musi ulec zmianie. W przeciwnym razie rejestracja produkcji roślinnej sprowadzi się tylko do pozornego wykonania rozporządzenia. Niemożność należytego zestawienia materiałów i prymitywnej choćby jego kontroli postawi pod znakiem zapytania wartość otrzymanych wyników i, co zatem idzie, celowość dokonywania samego dochodzenia i obciążania nim

skurczonych budżetów gmin i władz administracji ogólnej.

Przy dzisiejszych możliwościach finansowych niepraktycznym byłoby wysuwanie zbyt daleko idących pod względem pieniężnym postulatów organizacyjnych, dlatego ograniczam się tu do wysunięcia programu prac minimalnego.

Przedewszystkiem należy zastanowić się nad utrzymaniem dotychczasowego zakresu rejestracji. Zakres ten w braku funduszków musi ulec redukcji. W pierwszym rzędzie skasowaniu powinna ulec rejestracja zapasów zbóż, jako nie dająca praktycznie żadnych rezultatów. Organizacja rejestracji musi ulec zmianie. Pod naciskiem trudności finansowych zapewnienie powodzenia rejestracji musi iść po linii: 1) zwiększonej inicjatywy organizacyjnej i kontrolnej, 2) możliwie szerokiego powołania do akcji czynników obywatelskich, 3) premjowania organów wykonawczych za wartość wykonanej pracy. Przy założeniu premjowania pracy, uważam za konieczne przerzucenie ciężaru organizacyjnego na samorządy, które posiadają jednak organy zajmujące się specjalnie rolnictwem i które bezpośrednio są zainteresowane w posiadaniu statystyki rolniczej, o czym świadczą wykonywane już dziś dochodzenia w tym zakresie, przedsiębrane przez samorządy, zresztą nieraz zbyt liczne, a zakrojone na większą skalę. W poprzednich latach już faktycznie w szeregu powiatów rejestrację organizowały i wykonywały wydziały powiatowe.

Zwiększenie inicjatywy organizacyjnej i kontrolnej powinno nastąpić przez powołanie w urzędach wojewódzkich (radach wojewódzkich) na okres rejestracji specjalnych referentów do spraw rejestracji, oczywiście przy obecnych środkach — z pośród personelu już zatrudnionego. Takich referentów należałoby powołać w wydziałach powiatowych. Referenci wojewódzcy mieliby za zadanie czuwać głównie nad stroną organizacyjną rejestracji, a więc udzielać instrukcji i informacji, sprawdzać, czy organizacja we wszystkich powiatach stoi na wysokości zadania, wspierać lub nawet zorganizować dochodzenia w tych powiatach, gdzie istnieją słabe siły do wykonania rejestracji oraz wywierać nacisk na odpowiednie użytkowanie czynników społecznych; natomiast, poza ewentualną kontrolą w czasie wykonania rejestracji, nie mogliby się zajmować kontrolą zebranych

materiałów. Referenci wydziałów powiatowych mieliby podobne zadania w stosunku do gmin. Musieliby oni jednak zarządzić spis przedwstępny powierzchni ogólnej gmin i miejscowości, czuwać nad ujęciem całkowitej powierzchni, nad właściwym spisaniem powierzchni ogólnej poszczególnych jednostek, umiejętnym wykorzystaniem do tego celu materiałów podatkowych i dokumentów ziemskich oraz nad właściwym spisaniem gruntów nie wchodzących w skład gospodarstw prywatnych. Musieliby odpowiednio zorganizować komisje powiatowe i gminne dla określenia przeciętnych zbiorów.

Referenci powiatowi powinni poświęcić więcej sił czynnościom organizacyjnym, zapobiegającym „nieudaniu się” rejestracji niż czynnościom kontroli czysto rachunkowej, przeciążającej ich obecnie. Wydaje się celem powołanie do czynności kontroli, czysto rachunkowej, specjalnych organów społecznych, złożonych z ludzi młodych np. uczniów gimnazjalnych, członków organizacji młodzieży wiejskiej i t. p. i odciążenie w ten sposób referentów powiatowych, w niektórych wypadkach—nawet gminy.

Główny Urząd Statystyczny musi dążyć do jak najszybszego powołania do życia referatów statystycznych przy wojewódzkich i powiatowych władzach administracji ogólnej—wówczas kwestja powoływania specjalnych referentów do wszelkiego rodzaju spisów odpadnie. O ileby jednak zorganizowanie stałych referentów statystycznych w województwach i starostwach nie mogło dość szybko mieć miejsca—referaty powoływane dorywczo dla celów rejestracyjnych wymagałyby pewnych nakładów pieniężnych.

Wreszcie przy małych środkach finansowych konieczne jest premjowanie pracy—gdyż tą tylko drogą można osiągnąć przynajmniej pewną rywalizację w dobrym wykonaniu pracy. W zasadzie należałoby premjować za dobre wykonanie pracy pracowników w starostwach (wydziałach powiatowych) oraz pracowników gmin, zaś w woj. zachodnich byłoby także pożądanem premjowanie wójtostw. Premjowanie powinno być w każdej dzielnicy inne, w zależności od wielkości powierzchni gmin, ilości gmin, zaś w powiecie i t. p., t. j. w zależności od nakładu pracy w starostwie i w gminie. Podaję tu projekt premjowania.

W złotych

Grupy województw	Stawka premjowa	% premjowanych starostw	Ogólna suma premij
Premje dla starostw			
Centralne	200	40%	7 000
Wschodnie	200	60%	4 000
Zachodnie	200	40%	5 000
Południowe	200	75%	12 000
Ogółem			28 000
Premje dla gmin			
Centralne	100	15%	21 000
Wschodnie	200	35%	27 000
Zachodnie	25	5%	9 000
Południowe	25	15%	23 000
Ogółem			80 000

Pozatem na premjowanie wójtostw w woj. zachodnich należałoby przeznaczyć kwotę około 3 000 zł.

Ogółem koszty wykonania rejestracji wynosiłyby:

w woj. centralnych . . .	28 000 zł.
„ „ wschodnich . . .	31 000 „
„ „ zachodnich . . .	17 000 „
„ „ południowych . . .	35 000 „
Ogółem . . .	111 000 „

Projekt ten, poza szeregiem trudności organizacyjnych, jak np. co do braku dokumentów ziemskich, szczególnie na kresach wschodnich, uwzględnia następujące warunki wykonania rejestracji:

Województwa	Powierzchnia ogólna w tysiącach km ²	Ilość gmin na jedno starostwo	Przeciętna powierzchnia gminy ha
Wschodnie	124	11	32 786
Centralne	138	17	9 728
Południowe	79	74	1 294
Zachodnie	47	122	645

Schemat premjowania należałoby omówić z miarodajnymi czynnikami, jednak samą ilość rozdysponowanych funduszy w poszczególnych dzielnicach należy uważać za warunek niezbędny dla wykonania rejestracji i zapewnienia jej trwałych podstaw rozwojowych. Niezbędnem jest także otrzymanie

przez Główny Urząd Statystyczny środków na racjonalne wykonanie instruowania tych prac oraz kontroli wykonania. Należy uznać, że na ten cel Główny Urząd Statystyczny potrzebuje minimum 70 000 zł. Łącznie zatem koszt premjowania pracy, instruowania i kontroli wyniósłby 181 000 zł., nie wliczając w to druku formularzy. Wyniki będą opracowywane w Głównym Urzędzie Statystycznym przy obecnym stanie personelu i środków na to opracowanie, co nie jest także wykazane w powyższej sumie kosztów. Oczywiście wykazane powyżej potrzeby pieniężne są konieczne dla zapewnienia tylko minimum ścisłości statystyki produkcji roślinnej.

Zadania Głównego Urzędu Statystycznego w zakresie rejestracji polegałyby na wzmożeniu działalności organizacyjnej przez wszczęcie dochodzeń co do możliwości wykorzystania w celu kontroli materiałów katastralnych, map sztabowych i t.p.; na wzmożeniu kontaktu z organizacjami rolniczymi w zakresie statystyki rolniczej; na wzmożeniu kontroli organizacyjnej i kontroli logicznej wykonania: pierwszej—przez dostateczną ilość konferencji organizacyjnych w województwach i w powiatach oraz dostateczną ilość lustracji wykonania statystyki w czasie wykonywania i ewentualnie po wykonaniu, drugiej—przez czynienie dostatecznych porównań wyników rejestracji z roku na rok, natomiast Główny Urząd Statystyczny powinien zmierzać do możliwego odciążenia się od czynności czysto rachunkowych.

Nie potrzeba zdaje się nadmieniać, że rozwój rejestracji jest ściśle uzależniony od

zbieranych przez państwo informacji o powierzchni, czy to dla potrzeb kartograficznych, czy też innych. Widzimy, jaką pomocą w woj. zachodnich dla wykonania dochodzeń co do powierzchni jest dobrze pomysłany kataster. Wysiłki w tych kierunkach zawsze będą zwiększały ścisłość statystyki, dla której ideałem będzie możliwość operowania powierzchnią pomierzoną, a nie oszacowaną. Jest jasne, że gdyby dziś każdy użytkujący ziemi posiadał dokument użytkowania, stwierdzający powierzchnię ogólną i poszczególnych użytków—wykonanie rejestracji byłoby ogromnie ułatwione.

Zaznaczyć należy, że przy istnieniu ścisłej ewidencji powierzchni dla celów podatkowych i innych zadania statystyki są o tyle ułatwione, że trudniej ją posądzać o tendencje fiskalne.

Wreszcie należy podkreślić konieczność akcji, mającej na celu przyuczanie rolników do określania przynajmniej w przybliżeniu powierzchni uprawianej ziemi. Przecież, gdyby rolnicy umieli dokonać pomiarów swych gruntów choćby krokami, dokładność rejestracji znacznieby wzrosła. Podkreśliłem już, że odpowiednie ćwiczenia w szkołach mogłyby obudzić zainteresowanie w tym kierunku. Poza tem możnaby wszcząć odpowiednią propagandę przez Główny Urząd Statystyczny oraz organizacje rolnicze. Przecież nieumiejętność zmierzenia swej powierzchni, jak brak wag we wsi, jak wogóle nieumiejętność liczenia—przynosi drobnemu rolnikowi ogromne straty; agitacja w tym kierunku jest ogromnie potrzebna.

MIECZYSLAW PRZYPKOWSKI

Enregistrement de la production végétale en Pologne

R é s u m é

L'enregistrement de la production végétale en Pologne s'effectue en deux sens: en premier lieu, c'est le recensement de la superficie cultivée en général, de la superficie de grandes catégories d'utilisation (terres labourables, prairies, pâturages, potagers et vergers, forêts et autres terres) et de celle des différentes cultures (seigle, froment, orge, avoine, pommes de terre, etc.) dans les exploitations agricoles; ensuite, c'est l'évaluation de la récolte moyenne par hectare dans les différentes communes.

L'enregistrement est effectué par les administrations communales sous le contrôle des autorités administratives d'arrondissements. Pour dresser ses statistiques agricoles et, en particulier, pour l'évaluation de l'état des cultures, de la superficie ensemencée, de la récolte moyenne par hectare, etc., l'Office Central de Statistique se sert non seulement des données officielles susmentionnées, mais aussi des données qui lui sont fournies par ses correspondants agricoles dont le nombre s'élève actuellement à 7 000 personnes.

Les rapports périodiques des correspondants agricoles fournissent des données pouvant être utilisées: 1) comme données provisoires dont on dispose bien avant l'établissement des chiffres officiels provenant de l'enregistrement; 2) comme documentation complémentaire aux données de l'enregistrement; 3) comme matériaux de contrôle en vue de vérifier les données provenant de l'enregistrement.

L'enregistrement de la production végétale en Pologne est donc une investigation statistique faite sur une vaste échelle; de plus, elle est effectuée par les organes d'administration générale, sans que des fonds spéciaux quelconques soient assignés pour ce but, sauf les sommes minimales nécessaires pour l'impression de formulaires.

Comme l'enregistrement de la production végétale présente une nouvelle méthode de

la réunion des données servant au but statistique et qui n'est appliquée en Pologne qu'à partir de l'année 1928, l'Office Central de Statistique se crut obligé de procéder à un contrôle minutieux de l'exécution de cet enregistrement. Le contrôle a eu lieu dans 30 arrondissements et a embrassé 267 communes sur le nombre total de 263 arrondissements ruraux et de 12 578 communes rurales. Les résultats de ce contrôle, suivis des observations qui nous ont été envoyées par les starosties et par les correspondants agricoles, ainsi que les desiderata et les conclusions qui en résultent sont exposés dans l'article (texte polonais) qui précède. Ici nous nous bornons à n'indiquer que les idées essentielles de cet article.

La difficulté fondamentale, à laquelle se heurte tout enregistrement de la superficie des exploitations en Pologne, est le manque d'un registre précis des terres pour des buts fiscaux. Dans la plus grande partie du territoire polonais, notamment dans les départements du centre et de l'est (ancienne Pologne russe), le cadastre n'existe pas, et il y est remplacé, tant bien que mal, par les registres de contributions, basés sur les matériaux très hétérogènes et, pour la plupart, surannés; d'ailleurs, certaines terres non imposées n'y figurent pas du tout. Dans les départements du sud le cadastre existe, mais il manque de précision nécessaire pour buts statistiques et, en général, il est conçu de façon qu'il est très difficile de l'appliquer aux exigences de la statistique; en tout cas, cette application serait très coûteuse. Le cadastre existant dans les départements de l'ouest se prête le mieux aux buts statistiques.

L'enregistrement admettait comme unité de recensement — l'unité imposable. L'évaluation du nombre et de la superficie de ces unités se basait, sauf dans les départements du sud, sur la documentation servant aux buts fiscaux, donc, sur le cadastre dans les

départements de l'ouest et sur les registres de contributions dans les départements du centre et de l'est. Par conséquent, les résultats de l'enregistrement présentent les mêmes défauts que ceux mentionnés ci-dessus.

Le recensement de la superficie des différentes catégories d'utilisation (terres labourables, prairies, etc.) se basait pour la plupart sur l'estimation faite par le propriétaire de l'exploitation recensée ou bien par des personnes tierces — en premier lieu par les fonctionnaires communaux ou par les „agriculteurs expérimentés“. Il y a eu même des cas, où l'on se servait pour cette estimation de vieilles documentations surannées.

Le recensement de la superficie des différentes cultures s'effectuait de manière et dans des conditions analogues et il arrivait fréquemment que le propriétaire de l'exploitation, n'était pas à même de déterminer la superficie des terres possédées. On évaluait souvent la superficie des différentes cultures sur la base de la quantité du grain semé (p. ex. le déclarant constatait qu'il a semé 10 q de seigle; conformément aux renseignements réunis, on admettait qu'avec un quintal de seigle on peut ensemer 1/2 hectare de terre; donc, dans ce cas, on adoptait que le propriétaire ensemençait en seigle 5 hectares de terre). Fréquemment la superficie enssemencée était évaluée en tenant compte du système d'assolement, p. ex. le système de l'assolement triennal, encore très répandu en Pologne, influait en grande mesure sur l'estimation; on a constaté p. ex. que du total des terres possédées par un propriétaire donné un tiers est destiné à la culture des blés d'hiver, dont la moitié se trouve sous seigle et la moitié sous froment. En outre, il y avait des cas, surtout dans nos confins de l'est, où la population ne savait même pas se servir des mesures de superficie quelconques et n'appréciait l'étendue de ses exploitations qu'en les traitant comme parties d'un certain territoire historique.

Il s'ensuit que, dans cet état de choses, la statistique de la superficie des terres cultivées se heurte en Pologne à de nombreuses difficultés, qui sont d'autant plus considérables que l'enregistrement a été confié en 1928 et en 1929 aux autorités administratives qui ne disposaient pas de fonds affectés spécialement à ce but et qui, fréquemment, ne savaient même pas s'acquitter de la tâche difficile qu'on leur a imposée.

L'enregistrement de la récolte moyenne par hectare se basait sur le calcul estimatif qui souvent manquait de précision désirable. On y constate la tendance générale à diminuer la récolte moyenne réelle.

Les considérations précitées nous mènent à la conclusion que l'organisation de la statistique de la production végétale en Pologne doit suivre les directives suivantes:

1) L'enregistrement officiel de la production végétale doit être le plus étroitement lié à l'institution de correspondants agricoles.

2) Il est nécessaire d'assigner des fonds spéciaux pour l'enregistrement de la production végétale et, si cela était impossible, il faudrait au moins y appliquer le système de primes, afin de rétribuer les employés de starosties et de communes qui effectuent l'enregistrement. En outre, il est nécessaire d'affecter certaines sommes pour les travaux d'instruction et d'organisation et pour les voyages des employés des voïévodies, des starosties et de ceux de l'Office Central de Statistique, nécessités par les travaux susmentionnés, ainsi que des sommes spéciales pour le contrôle des travaux d'enregistrement.

3) En vue d'exercer un contrôle plus efficace des travaux d'enregistrement, il faudrait se servir, dans une mesure plus large que jusqu'ici, de la documentation existante et notamment: a) des registres fiscaux, b) des documents confirmant les droits de propriété et c) des cartes militaires tactiques.

4) Il serait désirable que les travaux d'enregistrement soient exécutés par les organes des administrations autonomes territoriales et non par les organes d'administration publique.

5) Il faut rechercher de nouveaux moyens de vérification et de contrôle des résultats obtenus et d'appliquer le système d'inspection sur une échelle plus vaste que jusqu'ici.

En outre, il faut attirer l'attention sur le besoin de disposer des registres, de terres autant que possible exacts, dressés pour d'autres fins, p. ex. pour des buts fiscaux, ainsi que sur la nécessité de familiariser la population paysanne avec l'emploi des mesures de superficie et de lui apprendre à déterminer la superficie des terres—quoique de façon primitive—au moyen des conférences populaires faites à cet effet dans des écoles primaires.